ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY

ROK III. WTOREK 24 STYCZNIA 1933. Nr. 4 (93).

CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY...



W KRAINIE SPORTÓW ZIMOWYCH.

GWIAZDA BR. CZECHA JESZCZE NIE ZASZŁA.

(Zdjęcia z niedzielnych zawodów w Rabce).

Mistrzostwa narciarskie Podhala — Br. Czech pierwszy w kombinacji, Łuszczak w skokech.

(Zdjęcia z niedzielnych zawodów w Rabce).



Mistrz Podhala w biegu złożonym na r. 1933 Bronisław Czech (SNPTT).

Rabka, 21 stycznia. Popularna miejscowość klimatyczna Rabka, były terenem walk o mistrzostwo narciarskie Podhala. Jeśli się weźmie pod uwagę, że Podhale, obejmujące takie ośrodki jak *Zakopane, Nowy Targ*, jest dziś ciągle jeszcze i zapewnie długo jeszcze pozostanie *najsilniejszym okręgiem w Polsce*, to dojdzie się do przekonania, że mistrzostwa tegoż okręgu są *generalną próbą sił przed mistrzostwami Polski* i dają przegląd najlepszych narciarzy Polski.

Także i tego roku zawody te zapisały się w dziejach okręgu, jako impreza *ze wszech miar udała*. Dopisali zawodnicy, między którymi *nie brakło nikogo, ktoby miał coś w tym koncercie narciarskim do powiedzenia*, a wspaniała śnieżna pogoda sprawiła, że zawody odbyły się w idealnych rzec można warunkach.

Zawody miały w tym roku

specjalnie sensacyjny posmak,

gdyż brał w nich udział *Bronisław Czech*, który od powrotu z Lake Placid wstrzymywał się od udziału w zawodach, a wielu uważało, że już nigdy na starcie nie stanie. Zapowiedzi te nie spełniły się. Czech stanął do walki z ekstraklasą polskiego narciarstwa i udowodnił, że *gwiazda jego nietylko nie zaszła, ale nadal świeci pierwszorzędną jasnością.*

W przededniu zawodów F. I. S. w Insbrucku stwierdzenie tego faktu posiada dla narciarstwa polskiego *specjalne i doniosłe znaczenie* i napawa nas otuchą *na wynik batalji narodów w Austrji.*

Obok Czecha stanął *Marusarz Stanisław*, który walczył z Czechem jak równy z równym a klasą dorównywał naszemu asowi atutowemu. Młody wiek tego zawodnika rokuje mu wielkie nadzieje na przyszłość, jeśli już dziś jest w grupie najlepszych narciarzy środkowej Europy.

Obaj ci zawodnicy Czech i Marusarz są świetni *w biegu złożonym* i w Insbrucku będą

groźni dla najgroźniejszych.

Jeśli natomiast mówimy o skokach, to dziś na czele polskich skoczków wysunął się *Łuszczek Izydor*, wychowanek zakopiańskiej Wisły. Po szeregu krajowych sukcesach, których większość przypada na okres nieobecności olimpijczyków, Łuszczek stanął do walki z czołową klasą olimpijską i *z walki tej wyszedł w konkursach skoków zwycięsko, wygrywając*

wszystkie tegoroczne konkursy.

Także i w Rabce nie zawiódł Łuszczek swej pochlebnej opinji i pozostawił za sobą zarówno Czecha, jak i Marusarza. Jeśli Łuszczek poprawi swe wyniki w biegu, co *zawsze leży w jego możliwościach*, to w niedalekiej przyszłości dysponować będziemy trzema jeszcze zawodnikami w biegu złożonym na miarę najlepszych narciarzy Europy.

Zawód natomiast w biegach *Berych Wł.*, który obecnie przechodzi pewien spadek formy. Przyznać jednak trzeba, że klasa narciarzy zakopiańskich tak dalece wyrównała się, że właśnie jeśli chodzi o biegi, łatwo jest o niespodzianki.

Świetne wyniki uzyskuje tu

młoda gwardja Wisły zakopiańskiej,

która przez *Górskiego, Nowackiego i Michalskiego* potrafiła zająć szereg czołowych miejsc. Wśród senjorów nadal niepokonanym jest *Kazimierz Schiele.*



Stanisław Marusarz (SNPTT) zajął w zawodach o mistrz. Podhal drugie miejsce.

Wśród pań Bronisława Staszel-Polankówna jak dawniej

nie posiada konkurencji.

Ani *Stopkówna* ani *Chotarska* nie dorównuje jej i zdaje się szybko nie dorówna. W junjorach odznaczył się *Giewont* (Wisła), który za kilka lat niewątpliwie poważnie zagrozi naszym najlepszym narciarzom.

W skokach należy podkreślić sukcesy młodszych zawodników, jak *Kolesara* (Wisła), *młodszych Marusarzy* (SNTT), którzy zbliżają się coraz bardziej do „czołówki" poziomem swej klasy.

W sobotę rozegrano

biegi,

przyczem wyniki były następujące: *bieg senjorów na 16 km*, na startujących 52, bieg ukończyło



Niezwyciężony w konkursach skoków Izydor Łuszczek (Wisła Zakopane).

48 zawodników. 1) *Czech Bronisław* (SNTT) 59:47, 2) *Górski M.* (Wisła) 1:01:03, 3) *Marusarz Stanisław* (SNTT) 1:01:45, 4) *Nowacki E.* (Wisła) 1:01:53, 5) *Michalski St.* (Wisła) 1:02:11, 6) *Berych Wł.* (SNPTT) 1:02:39.5, 7) *Stopka M.* (SNPTT) 1:03:25, 8) *Marusarz J.* (SNPTT) 1:03:36, 9) *Słowiński* (SNPTT) 1:03:50,5, 10) *Mierzewski* (Strzelec) 1:04:52, 11) *Skupień* (SNPTT) 1:04:58, 12) *Rzepka* (Sokół) 1:05:19, 13) *Klocek* (Strzelec) 1:06:08, 14) *Dawidek* (Strzelec) 1:06,12.

W klasie starszych pierwsze miejsce zajął *inż. K. Schiele* (SNPTT) w czasie 1:12:54. W biegu pań na dyst. 7 km startowało 6 zawodniczek; zwyciężyła *Br. Staszel-Polankówna* (Sokół 34:26, 2) *Stopkówna* (SNPTT) 35:23, 3) *Chotarska* (Strzelec) 36:34. Bieg junjorów 7 km, startowało 13, zwyciężył *Giewont* (Wisła) w czasie 29:45.

W niedzielę zaś rozegrano

konkurs skoków

i to zarówno konkurs *otwarty* jak i konkurs do kombinacji. W kombinacji zawodnikiem nie do pokonania okazał się *Br. Czech*, który dysponując znaczną przewagą w biegach uporał się łatwo z przeciwnikami, z pośród których tylko *Łuszczek górował nad nim w skokach.*

Niestety, Łuszczek miał słaby wynik w biegu, to też nie mógł on odegrać poważniejszej roli w biegu złożonym. Zaznaczyć przytem należy, że najlepiej opracowanym stylem dysponuje dziś Br. Łuszczek przeciwstawia mu *brawurowość i pewność*, co gwarantuje mu przedewszystkiem większe odległości.

Do dwójki tej dohodzi jeszcze *Stan. Marusarz*, równie dobry w biegu jak pewny w skokach. — Reszta zawodników już nie dorównywała wspaniałym wyczynom tej czołowej, tak znakomitej trójki. W skokach junjorów na pierwsze miejsce wysunął się *A. Giewont*, potwierdzając swymi wynikami znakomitą szkołę Wisły, która w ostatnich latach wychowała tylu znakomitych narciarzy.

Zawody o mistrzostwo okręgu stały się

świętem całej Rabki,

która przygotowała się świetnie na przyjęcie zarówno zawodników, jak i publiczności, która w znacznej liczbie zjechała się, aby podziwiać wspaniałą walkę narciarzy, a że pogoda wyjątkowo dopisała, więc pod skocznią na Grzebieniu zebrały się

tłumy publiczności,

żywo oklaskującej świetne skoki Łuszczka, Czecha, Marusarza czy innych narciarzy. Trzeba przytem zaznaczyć, że skoki odbyły się, dzięki świetnym warunkom śnieżnym *bez wypadku.*

Doskonała organizacja zawodów spoczywająca w rękach inż. *R. Kuliga* spowodowała, że zawody przeszły sprawnie i szybko. Sędziowali w konkursie skoków: *inż. K. Schiele, L. Zylberman i St. Górski.*

Pierwsze zawody w tym roku w Rabce, tak udałe, niewątpliwie zachęcą miejscowych narciarzy do organizowania dalszych imprez, które wobec sukcesu pierwszej imprezy mają chyba zapewnione powodzenie.

Wyniki

W biegu *złożonym* pierwszym był *Bronisław*



Obiecujący juniorzy A. Giewont (nr. 62) i Bochenek.

Czech (SNPTT) nota za bieg 240 p. skoki 34 i 33 m. nota ogólna 449.7, 2) *Marusarz St.* (SNPTT) 225, skoki 36.50 37, nota ogólna 445.9, 3) *Gabryś Ludwik* (Wisła) 205.5, skoki 26 i 27.50, nota ogólna 373.6, 4) *Górski Michał* (Wisła) 231, skoki 30.5 i 31.5, nota ogólna 362, 5) *Łuszczek Izydor* (Wisła) 177, skoki 37.50 i 39, nota ogólna 357.5.

Wyniki konkursu otwartego skoków: startowało 11 zawodników: 1) *Łuszczek Izydor* (Wisła) skoki 37.50 i 33, nota 222.9, 2) *Marusarz St.* (SNPTT) 38 i 38, nota 219.5, 3) *Bronisław Czech* (SNPTT) 36 i 36, nota 214.6, 4) *Kolesar Piotr* (Wisła) 36 i 35.50, nota 207.7, 5) *Marusarz Andrzej* (SNPTT) 35 i 34.50, nota, nota 204.7, 6) *Marusarz Jan* (SNPTT) 30.50 i 32.50, nota 183.4, 7) *Mietelski Wł.* (Wisła) 29 i 29, nota 182.2.

Pozatem odbył się bieg kombinowany junjorów: 1) *Giewont Adam* (Wisła), skoki 28 i 30, nota 437.6, 2) *Jan Bochenek*, skoki 24 i 27, nota 397.8.

Mistrzostwa łyżwiarskie Francji, Niemiec i Norwegji.

Chamonix, 21 stycznia. *Mistrzostwo Francji w jeździe szybkiej na lodzie* wygrał *po raz 16 z rzędu (!) znakomity łyżwiarz Quaglia.* Zawody odbyły się w Chamonix, przyczem Quaglia wygrał wszystkie cztery biegi wchodzące w skład mistrzostw, t. j. 500 m. 1.500, 5000 i 10.000 m.

Altona, 21 stycznia. W pierwszym dniu łyżwiarskich mistrzostw Niemiec w jeździe szybkiej w biegu na 500 m zwyciężył *Barwa* (Berlin) w czasie 50.3 przed Sandtnerem (Monachjum), w biegu zaś na 5000 m pierwszym był *Sandtner* w czasie 9:12.7, będącym nowym rekordem Niemiec. Barwa zajął drugie miejsce.

Altona, 22 stycznia (tel.) W niedzielę zakończyły się mistrzostwa Niemiec w jeździe szybkiej na lodzie. Tytuł mistrza zdobył *mistrz Bawarji Sandter*, który w biegu na 1.500 m. ustanowił nowy rekord niemiecki w czasie 2:34, zwyciężając pozatem zdecydowanie w biegu na 10.000 m. Na drugiem miejscu znalazł się Berlińczyk *Barwa*, na trzeciem również Berlińczyk *Loetsch.*

Notodden, 21 stycznia. W sobotę rozpoczęto w Notodden mistrzostwa łyżwiarskie Norwegji w jeździe szybkiej. W biegu na 500 m zwyciężył *H. Pedersen* w czasie 43,5, przed *Evensenem*, na 5000 m zwyciężył *Evensen* w czasie 8:41 przed *Staksrudem* i Mjeldem.

Notodden, 22 stycznia (tel.) W Notodden zakończyły się w sobotę zawody łyżwiarskie w *jeździe szybkiej o mistrzostwo Norwegji.* Rozegrano dwa biegi na 1.500 m. i 10.000 m. W obydwu biegach zwyciężył *Pernt Evensen*, były mistrz świata, który już poprzednio wygrał bieg na 5.000 m. W biegu na 1.500 m. uzyskał *Evensen* czas 2:28.8 zaś w biegu na 10.000 m. czas 18:32.2.

Zagraniczne sensacje łyżwiarskie.

Davos, 21 stycznia. W piątek rozpoczęto *wielkie międzynarodowe zawody łyżwiarskie.* W pierwszym dniu zawodów uzyskano nast. wyniki: biegi panów 500 m, 1500 m, 5000 m wygrał *Holender P. Keetman*, uzyskując czasy: 47:1, 2:30.7 i 9:25.3. W biegu pań na 500 m *Wiedeńka L. Landbeck* ustanowiła nowy rekord świata wynikiem 51.5 sek.

Drugi dzień zawodów należał do szczególnie udanych, ustanowiono bowiem szereg rekordów światowych i państwowych. Norweg *Hans Engnestangen ustanowił dwa rekordy świata* a to na 500 m wynikiem *42.6* (poprzedni wynosił 42.5 i należał do Thunberga) oraz na 3000 m 4:59.2. *Thunberg zajął w biegu na 500 m drugie miejsce a na 3000 m dopiero piąte.* W biegu pań na 1000 m zwyciężyła *L. Landbeck* w czasie 1:51.6 (rek. Austrji). W konkursie jazdy figurowej zwyciężył Niemiec Baier.

Davos, 22 stycznia (tel. wł.) W trzecim i ostatnim dniu międzynarodowego meetingu lodowego w Davos, jako pierwszy punkt programu odbyło się spotkanie między *czterokrotnym mistrzem świata Finem Thunbergiem* i świeżo upieczonym *dwukrotnym rekordzistą świata Norwegiem Enguestangenem* na dystansie 1.500 m.

Wobec znakomitych warunków lodowych liczono się z tem, że to po ustanowieniu w dniu poprzednim nowych rekordów świata na dystansie 500 i 3.000 m. padnie i dzisiaj rekord światowy. Oczekiwania te *zawiodły. Ani Thunberg*, ani też jego rywal *nie zdołali poprawić rekordu istniejącego na tym dystansie od 19 lat (!)*

Obaj zawodnicy zakończyli bieg *w jednakowym czasie 2:19,3*, a nie dużo tylko gorszy czas uzyskali Holender *van der Scheer*, bo 2:18,9, względnie nawet *mistrz Austrji Leban*, który miał czas 2,21,9. Zarówno van der Scheer jak i Leban ustanowili nowe rekordy krajowe.

W biegu pań na 1.000 m znana łyżwiarka wiedeńska *p. Landbeck* poprawiła ustanowiony przez siebie przed 24 godzinami *rekord światowy o 3 sekundy na 1:48.5.* W ostatnim biegu na 5.000 m. udało się *Holendrowi Heidenowi* pobić rekord Ballangruda, poprawiając go z 8:21.6 na 8:19,6. Na drugiem miejscu przybył również Holender *van der Scheer*, podczas gdy Norweg Engnestangen ukończył bieg dopiero jako trzeci, a *Thunberg jako ósmy.*

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Engnestangen uzyskując 189,94 pkt. przed *van der Scheerem* (192.53 pkt.) i *Thunbergiem* (193.19 pkt.)

W jeździe sztucznej pań zwyciężyła *p. Landbeck* (Wiedeń) uzyskując cyfrę miejsc 3 i 127.270 pkt. przed swoją rodaczką *Lainer*, która uzyskała cyfrę miejsc 6 i 123.3 punkty.

W jeździe parami wygrała para *Papetz-Zwack* z cyfrą miejsc 3 i 33.8 pkt. przed parą Lainer Bernhäuser, który uzyskała cyfrę miejscową 7 i 23.8 pkt.

Nehringowa pokonana w Łodzi.

Łódź, 22 stycznia (tel.). W niedzielę odbyły się w Łodzi zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej, z udziałem zawodników warszawskich. Mimo wielkich wysiłków organizatorów warunki dla jazdy szybkiej na torze w Helenowie okazały się nieodpowiednie. Czasy osiągnięte nie są nadzwyczajne i w każdym razie nie wykazują tego, co ci zawodnicy mogą osiągnąć. W konkurencji męskiej Kalbarczyk okazał wielką klasę. W konkurencji pan Nehringowa na krótsze dystanse została pokonana przez panią Lenę, natomiast w biegu długodystansowym pobiła ją z wielką przewagą.

Wyniki biegów były następujące: Bieg pań na 500 m: 1) *Lena* 1:06, 2) Nehringowa 1:09; 3000 m: 1) Nehringowa 7:30, 2) Lena 7:59. Biegi panów: 5000 m: 1) *Kalbarczyk* 51:8, 2) Strzyżewski, 3) Michalak; 5000 m: 1) *Kalbarczyk* 10:25.2, 2) Michalak 11:12.1. Sztafeta 2000 m: 1) *Lena, Strzyżewski, Kalbarczyk*, 4:13, 2) Nehringowa, Napieracz, Michalak.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W WARSZAWIE w Dolinie Szwajcarskiej staraniem Warszawskiego Tow. Łyżwiarskiego dały nast. wyniki: W jeździe figurowej w kat. chłopców do lat 18: 1) Pawlusiewicz 44.26 pkt. na 66 możliwych, 2) Kałusza 40.83, 3) Połubiec 39.73. W kategorji dziewcząt wygrała Karczewska 37.66 pkt. W kategorji do lat 15 pierwsze miejsce zajął Łojkus 54.66 pkt. na 96 możliwych.

LADOUMEGUE ZABIEGA USILNIE O PRZYWRÓCENIE PRAW AMATORA. Słynny rekordzista francuski Ladoumegue zwrócił się do związku francuskiego z prośbą o przywrócenie mu praw amatora, obiecując zwrot 6000 franków, otrzymanych za start w Le Hawre, który stał się ostateczną przyczyną jego dyskwalifikacji. Ladoumegue dokumentuje, że chce się zmierzyć z Beccalim i Lehtinenem, a nie myśli wcale o Olimpjadzie, wiedząc, że tam ma dostęp zamknięty. Ladoumegue powołuje się na precedens, jaki miał miejsce z belgijskim sportowcem Vermeulenem, któremu bezpośrednio po wojnie przywrócono prawa amtora. Mimo to prośba Ladoumegue'a ma bardzo małe szanse na uwzględnienie.

Bieg zjazdowy i slalom w Zwardoniu.

W niedzielę 22 bm. urządziła sekcja narciarska AZS'u Kraków bieg zjazdowy i slalom w Zwardoniu. W zawodach startowali poza zawodnikami krakowskimi zawodnicy ze *Lwowa, Żywca, Bielska, Katowic, Cieszyna.*

Trasa biegu zjazdowego prowadziła z Radłowca do Zwardonia. Wyniki są nast.: 1) *Bośniacki* (AZS Kraków) 4.12, 2) *Maurizio* (AZS Kraków) 4.23, 3) *Trojanowski* (AZS Cieszyn) 4.37, 4) *Cybulski* (AZS Kraków)), 5) *Lotringer* (Pogoń Lwów).

Trasa slalomu prowadziła z ponad schroniska PTT. Slalom cieszył się *wielkiem zainteresowaniem publiczności*, która z zaciekawieniem przyglądała się przebiegowi zawodów. Mimo niewielkich trudności technicznych slalomu, częste wywrotki szeregu zawodników świadczą o niezaznajomieniu ich z tego rodzaju konkurencją i uważać należy za wskazane urządzanie częściej tego rodzaju zawodów, które przyczyniają się w dużej mierze do podniesienia sprawności narciarzy.

Wyniki slalomu są nast.: 1) *Bośniacki* (AZS), 2) *Dattner* (Żywiec) 3) *Trojanowski* (AZS Cieszyn), 4) *Maurizio* (AZS Kraków), 5) *Goldberg* (Makkabi).

W kombinacji biegu zjazdowego i slalomu: 1) *Bośniacki* 200 pkt., 2) *Maurizio* 195.16 pkt., 3) *Trojanowski* 193.88, na siódmem miejscu pani *Kolberg* z W. S. L. Bielsko.

Warunki śnieżne b. dobre. Organizacja zawodów całkiem sprawna. Sędziowali dr Popielówna, mgr. Breuer i Danek.

Riessersee mistrzem hokejowym Niemiec.

Monachjum, 22 stycznia. W sobotę, dnia 21 b. m. rozpoczęły się w monachijskim pałacu lodowym zawody hokejowe *o mistrzostwo Niemiec*. W pierwszym meczu *S. C. Riessersee* pokonał *V. f. L. Rastenburg 2:0* (0:0, 1:0, 1,0).

Wiedeń, 22 stycznia. Na sztucznem lodowisku we Wiedniu rozegrano *finałowy mecz hokejowy* o mistrzostwo Austrji, przyczem *Wiener Eislauf Verein* zremisował z *E. K. E. Wiedeń 0:0*. Mimo tego wyniku *mistrzostwo Austrji zdobył Wiener E. V.* mając znaczną przewagę punktową nad przeciwnikiem.

Monachjum, 22 stycznia (tel). Na sztucznym torze lodowym rozegrane zostały w niedzielę wobec 3.500 widzów zawody hokejowe o mistrzostwo Niemiec. Do zawodów stanęły drużyny *S. C. Riessersee i Berliner Schlittschuhclub.* Zwyciężył dopiero po dwukrotnem przedłużeniu *S. C. Riessersee 2:1*, przyczem decydująca o zwycięstwie bramka padła w czwartej minucie drugiego okresu przedłużenia. Przeciwko tej bramce *Berlińczycy założyli protest*, gdyż padła ona w chwili przewrócenia siatki. Protest ten jednak *nie został uznany.*

Birger Ruud zwycięża w Szwajcarji.

Johan Georgenstadt, 22 stycznia (tel). W niedzielę odbył się tutaj ponownie konkurs skoków, ktory jednak ucierpiał bardzo znacznie z powodu gwałtownej zamieci śnieżnej. Prawie żaden z zawodników *nie skoczył bez upadku.* Najlepszą notę osiągnął norweski *mistrz olimpijski Birger Ruud*, który w pierwszym skoku uzyskał długość 63 m., w drugiej kolejce zaś 59 m. tym razem jednak z upadkiem. Mimo to Ruud zwyciężył w pierwszej klasie, uzyskując notę 179 pkt.

* * *

Gstaad, 22 stycznia (tel wł.) W znanej szwajcarskiej miejscowości klimatycznej Gstaad odbyły się w sobotę 11-ty bieg złożony, w którym wzięło udział 62 zawodników. Zwycięzcą w kombinacji został *Allmen* (Wengen), który osiągnął notę 18941 pkt. W biegu zjazdowym na 4.5 km. o spadku 940 m. pierwsze miejsce zajął Brunon *Trojani* (Gstaad) w czasie 5,41, zaś w Slalom wygrał R. *Büchi* (Berno) w czasie 51.2.

Występ Thunberga w Davos

* * *

Zurych, 22 stycznia (tel). W ramach związkowych zawodów narciarskich w *Lenzerheide odbył* się także bieg złożony, w którym zwyciężył *Walter Prager* (Davos), uzyksując notę 463.90.

Znakomity skoczek szwajcarski *Chiogna*, który niedawno uległ kontuzji, wziął udział jedynie w slalomie oszczędzając się na mistrzostwach Szwajcarji i zawody F. I. S. w Insbrucku. W 13-tych centralnych zawodach narciarskich w Rigi-Kaltbad zwyciężył w kombinacji *Hans Zeier (Lucerna).*

WALNY ZJAZD POZNAŃSKIEGO PIŁKARSTWA. W niedzielę odbyło się roczne walne zgromadzenie poznańskiego OZPN'u przy bardzo licznym udziale przedstawicieli poszczególnych klubów. Zgromadzenie sprawnie prowadził mgr. Pieczyński. Następnie wręczono dyplomy Legji za mistrzostwo w kl. A, KS Cegielskiemu oraz Ostrowskiemu KS za uzyskanie pierwszego względnie drugiego miejsca w kl. B oraz Rogozińskiemu KS za mistrzostwo w kl. C. Po sprawozdaniach ust. zarządu, z których na specjalne podkreślenie zasługuje sprawozdanie sekretarza p. Barkowskiego i skarbnika p. Winiewicza, uchwalono zarządowi jednogłośnie absolutorjum, przyczem skarbnikowi ze specjalnem wyróżnieniem. Okręg poznański liczy około 3000 graczy zgłoszonych w PZPN. Dochód kasowy w r. ub. wynosił około 8.000 zł. Nowy zarząd wybrano w nast. składzie: prezes Stürmer, zastępcy: Bździak i Majorkowski, sekretarz Warkowski (ponownie), zastępca Olejnik(kpt. związkowy Nowakowski, skarbnik Winiewicz (ponownie), gospodarz Charasimowicz, kronikarz Filoda, radni Sell i Skrzypczak, przewodniczący wydziału gier Adamski. Delegaci na zgromadzenie PZPN: pp. mec. Winkowski (Ostrów) i Stürmer. Delegatom polecono głosować w Warszawie za powiększeniem Ligi i przeciw tworzeniu lig okręgowych.

WALNE ZEBRANIE KIELECKIEGO OZPN'U odbyło się w Częstochowie i wybrało nast. zarząd: prezes hon. prof. Müler, członkowie pp.: Wolski, Szmekel, Egierski, Kanus i Malec. Wydział gier i dysc. pp.: Szmekel, Witkowski, Bierenholz, Brzozowicz. Komisja rewizyjna dr Franke, Goldman i inż. Reiten.

NASI TENISIŚCI NIE JADĄ DO SZTOKHOLMU. Wyjazd naszych czołowych tenisistów do Sztokholmu został odwołany, ponieważ turniej odłożono na późniejszy termin. Kwestja występów tenisistów w Berlinie nie jest jeszcze definitywnie załatwiona.

ZAWODY BOKSERSKIE MAKKABI (SOSNOWIEC)—Z. T. G. S. (CZĘSTOCHOWA) 9:3. Zasłużone zwycięstwo Makkabi, która górowała pod względem techniki i ambicji.



Grupa zawodników na Hali Boraczej. Druga od prawej strony L. Fraenkel, w środku w pierwszym rzędzie Frey.



Grupa uczestników zawodów na Hali Boraczej przed schroniskiem.



Drużyny hokejowe Ż. K. S. Dror. — Ż. A. S. S. Warszawa przed meczem eliminacyjnym we Lwowie.



Drużyny hokejowe Hasmonei Lwów i Makkabi Kraków podczas rozgrywek eliminacyjnych.



Zwycięska drużyna hokejowa turnieju eliminacyjnego Ż. K. S. Hasmonea Lwów.

MAKKABIADA...

W pierwszych dniach lutego Zakopane będzie widownią wielkich zawodów sportowych, organizowanych przez Wszechświatowy Związek Makkabi. Zawody te już dzisiaj interesują ogół sportowy całego świata ze względu na udział w tej imprezie zawodników, zaliczających się do wysokiej klasy sportowej. To też w dniu 1 do 5-go lutego oczy całego świata będą zwrócone na *Polskę i Zakopane,* które propagandowo zyskać musi ogromnie i ściągnie niewątpliwie liczne rzesze turystów zagranicznych. Czytelników naszych niewątpliwie zainteresują szczegóły, odnoszące się do ostatniej fazy przygotowań do tej wielkiej imprezy sportowej, o których poniżej piszemy.

Ubiegły tydzień przyniósł nam eliminacyjne zawody *hokejowe i narciarskie* dla ustalenia składu reprezentacji polskiej na Igrzyska Zimowe Makkabi w Zakopanem. — Już dzisiaj wiemy kto będzie reprezentował Związek Makkabi w Polsce na Igrzyskach.

A więc w hokeju wystąpi zespół złożony z graczy *Makkabi krakowskiej i Hasmonei lwowskiej,* w narciarstwie na pierwszy plan wysuwa się *Mueckenbrunn,* którego przyjazd oznacza niebywałe wzmocnienie szans drużyny polskiej. Obok niego wystąpią narciarze z Oddziałów Makkabi krakowskiej, t. j. z Zakopanego i Nowego Targu oraz Makkabi w Bielsku. Saneczkarze składają się z zawodników zakopiańskich i krynickich, łyżwiarze zaś są z Krakowa.

Tak mniejwięcej przedstawia się skład reprezentacji polskiej. Przeciwnicy ich rekrutują się z zawodnków *Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji, Niemiec, Norwegji, Rumunji, Węgier i Włoch.*

W narciarstwie najgroźniejsi są *Norwedzy,* których najpoważniejszym rywalem będzie świetny *Mueckenbrunn* oraz zawodnicy czescy i austrjaccy. Narciarze zagraniczni zgłosili się do wszystkich konkurencyj, przyczem kombinacja i sztafeta panów 5×10 km będą należały do najbardziej emocjonujących.

W hokeju widzimy grupy reprezentujące dwa poziomy. Pierwsza z nirh — to *Austrja, Węgry i Polska,* druga — *Rumunja, Czechosłowacja, Niemcy* i t. d. Austrjacy są tutaj najsilniejsi, Węgrzy niewiele im ustępują, Polska zaś może dorównać poziomowi tych obu państw.

Łyżwiarstwo zgromadzi na starcie wiele znanych „asów", jak mistrzów świata *Rottera-Organistę* (Budapeszt), znanego łyżwiarza austrjackiego Erdöss'a, który w mistrzostwach Europy zajął trzecie miejsce.

Saneczkarswo zgromadzi na starcie niemniej liczną konkurencję, w której *Austrjacy i Czesi* będą dla Polaków najgroźniejsi. Niemniej jednak sukces Polski jest tutaj łatwiejszy do przewidzenia.

Tak w przybliżeniu przedstawiałaby się konkurencja na Igrzyskach, które, jak widać, urosły *do rozmiarów olbrzymiej imprezy,* którą interesuje sę obecnie cały świat sportowy.

Zakopane — ze swemi świetnemi urządzeniami sportowemi — będzie w dniach 2—5 *lutego br.* terenem zmagań najlepszych sportowców żydowskich świata. Miejmy nadzieję, że Polska, która na Makkabadzie w Palestynie zajęła pierwsze miejsce, i tutaj zdoła swój prymat utrzymać.

Zawody eliminacyjne na hali Boraczej.

Główne nasilenie sportowego przygotowania igrzysk zimowych wszechświatowego związku Makkabi oddziału w Polsie wypadło na koniec ubiegłego tygodnia, kiedy odbyły się *zawody eliminacyjne hokeju we Lwowie, a w narciarstwie na hali Boraczej w pobliżu Bielska.*

Warunki śnieżne zawodów narciarskich były nieco słabsze, niż się ogółem spodziewano, toteż pierwotnie wyznaczoną trasę od Suchej Góry do Rajczy zmieniono na trasę *Sucha-Góra — Hala Boracza.* Same zawody były dowodem, iż sport narciarski zyskuje coraz szersze koła zwolenników wśród młodzieży żydowskiej, na starcie bowiem pojawili się nietylko zawodnicy pobliskich miejscowości *Milówki, Rajczy, Żywca i Bielska,* lecz również : *Krakowa i Krynicy, Nowego Targu i Zakopanego.*

Zawody przewidziano jako dwudniowe, a to celem zbadania dokładniejszego formy zawodników. W pierwszym dniu, t. j. sobotę 15 bm. rozegrano *zawody na dystansie 12 km senjorów.* Pierwsze miejsce wśród 16 startujących zawodników zajął *J. Warenhaupt* (Makkabi, Zakopane) w czasie 57 min. Dalsze miejsca zajęli 2) *K. Preser* (Makkabi, Bielsko) 1:01:04, 3) *T. Katz* (Makkabi, Kraków) 1:05:06, 4) *J. Dattner* (Makkabi, Żywiec) 1:09:04, 5) *N. Landmann* (Makkabi, Kraków) 1:11:04.

W drugim dniu zawody zebrały znacznie większą ilość zawodników, bo 38, trasę zawodów przedłużono *do 16* km. W biegu tym ponownie pierwsze miejsce zdobył *Warenhaupt* w czasie 1:26:24. Dalsze miejsca zajęli: 2) *S. Frey* (M. Nowy Targ) 1:31:46, 3) *Schiffeldrünn* (M. Bielsko) 1:32:44, 4) *Wiener* (M. Bielsko) 1:36:01, 5) *Silber* (M. Nowy Targ) 1:36:21, 6) *Robinsohn* (M. Bielsko) 1:36:34 7) *Rosenberg* (M. Bielsko) 1:41:44, 8) *Lipschütz* (M. Bielsko) 1:42:48, 9) *Mangel J.* (Makkabi, Krynica) 1:44:35, 10) *Geller* (Makkabi, Bielsko) 1:45:31.

Równocześnie odbył się *bieg dla pań* na trasie 8 km. W biegu tym zwyciężyła *L. Fraenkel* (Makkabi, Żywiec) w czasie 58:21, 2) *H. Schoenfeld* (Makkabi, Kraków) 59:55, 3) *L. Schneider* (M. Bielsko) 1:00:26. Organizacja spoczywała w rękach Z. T. T. Makkabi Bielsko z p. *Machhaufem* na czele.

* * *

Obecnie zawodnicy związku Makkabi wchodzą w ostatnią fazę przygotowań, jaką będzie *obóz treningowy w Zakopanem.* Zainteresowanie samemi igrzyskami jest bardzo wielkie, toteż niemal z każdego miasta w Polsce wybierają się liczne wycieczki na to ogólno-światowe święto sportu żydowskiego.

Wielkie powodzenie igrzysk letnich, organizowanych w marcu ub. roku w *Palestynie* wpłynęło również znacznie na zwiększenie zainteresowania igrzyskami zimowymi. Komitet igrzysk przygotowuje się bardzo trosklwie do zawodów, obecnie już dysponuje około 5.000 kwater, pracuje nad powiększeniem widowni na stadjonie zakopiańskim, oraz przyiotowuje tor saneczkowy w Kuźnicach do zawodów.

Program zawodów:

1 luty: godzina 15: **Badanie lekarskie zawodników,** startujących do biegu 18 km. złożonego, 9 km. dla junjorów, 4 km. dla młodzików, 8 km. dla pań. Godzina 16: **Odprawa biegu 18 km.** złożonego, 9 km. dla junjorów, 4 km. dla młodzików, 8 km. dla pań. Godzina 18: **Losowanie drużyn** do turnieju hokejowego. Godzina 18.30: **Odprawa zawodników łyżwiarskich i saneczkarskich.**

2 luty: Godzina 9.01: Stadjon wielki, ul. Kościuszki, **start biegu 18 km.** dla panów i złożonego. Godz. 10.01: **Start do biegu 9 km.** dla junjorów. Godz. 10.31: **Start do biegu 8 km.** dla pań. Godzina 12: Tor w Kuźnicach. — **Bieg jedynek panów.** Godzina 12.30: **Bieg jedynek pań.** Godzina 14.30: **Badanie lekarskie do biegu zjazdowego i slalomu.** Sztafeta pań i panów dla biegu 12 km. o odznakę sprawności. Godzina 15.45: **Odprawy do biegu zjazdowego i slalomu.** Godz. 17: Mały stadjon przy ul. Kościuszki: **Zawody łyżwiarskie.** Godzina 20: Mały stadjon przy ul. Kościuszki: **Zawody hokeja na lodzie.**

3 luty: Godzina 10.30: **Zbiórka dla zawodników** startujących do slalomu. Godz. 12: Tor saneczkowy w Kuźnicach: **Bieg dwójek panów.** Godz. 12.30: **Bieg dwójek pań.** Godzina 13: **Bieg osad mieszanych.** Godzina 14.15: **Start do slalomu.** Godzina 17: **Zawody łyżwiarskie.** Godz. 17.30: **Odprawa sztafet pań i panów.** Godzina 20: Mały stadjon przy ul. Kościuszki: **Turniej hokejowy.**

4 luty. Godzina 8.01: Stadjon wielki: **Start do sztafety panów.** Godzina 10.31: **Start do sztafety pań.** Godz. 15.30: **Odprawa** do biegu o odznakę sprawności i junjorów. Godzina 17: **Zawody łyżwiarskie.** Godz. 20: **Zawody hokejowe.**

5 luy. Godzina 8:01: **Start to biegu senjorów** o odznakę sprawności. Godzina 12: Skocznia na Krokwi: **Odprawa i skoki.** Godzina 17: **Zawody łyżwiarskie.** Godzina 20: **Zawody hokejowe.** Godzina 22: Sala hotelu „Morskie Oko": **Raut.**



Znany narciarz H. Mueckenbrunn w trennigu na terenach St. Moritz do Makkabiady.

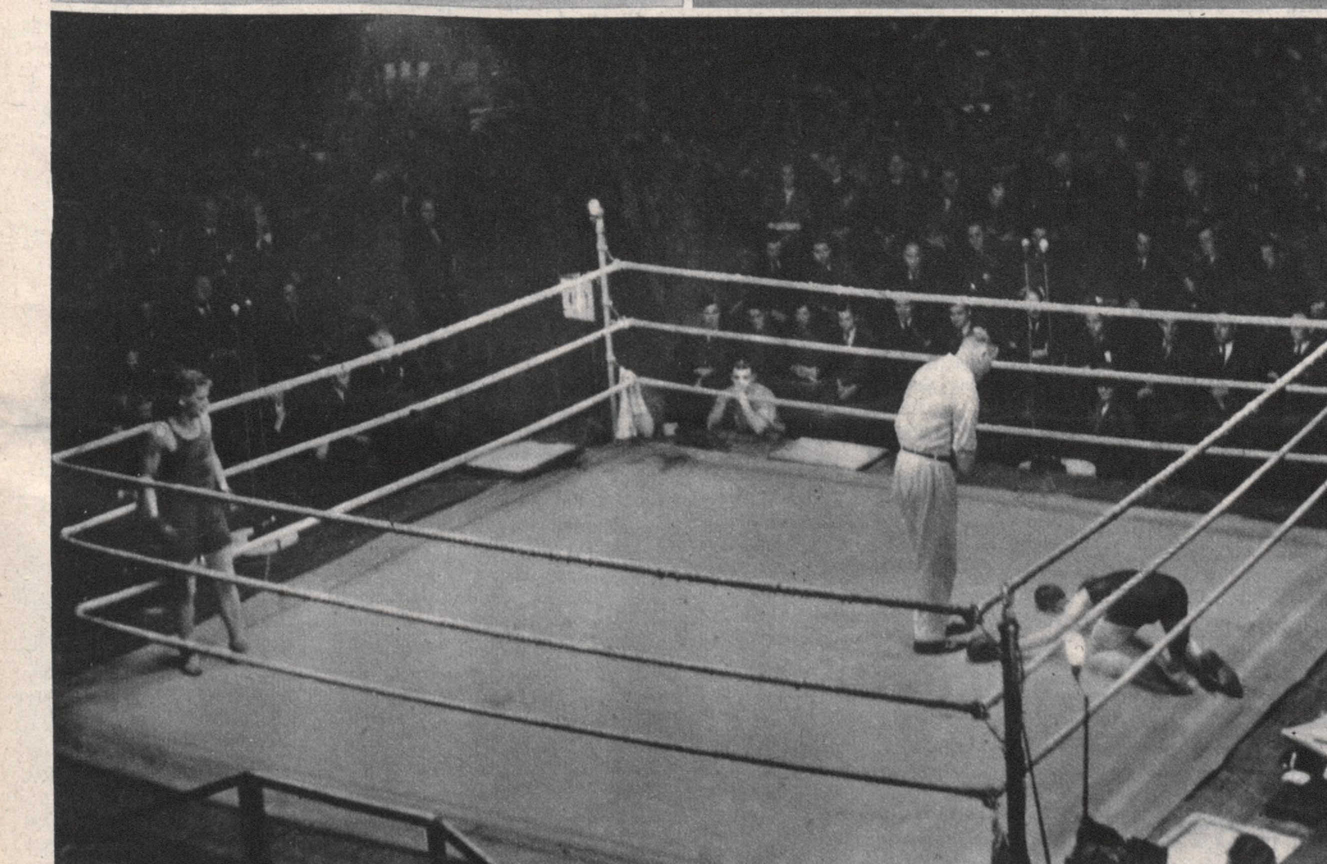
KALEJDOSKOP S★P★O★R★T★O★W★Y



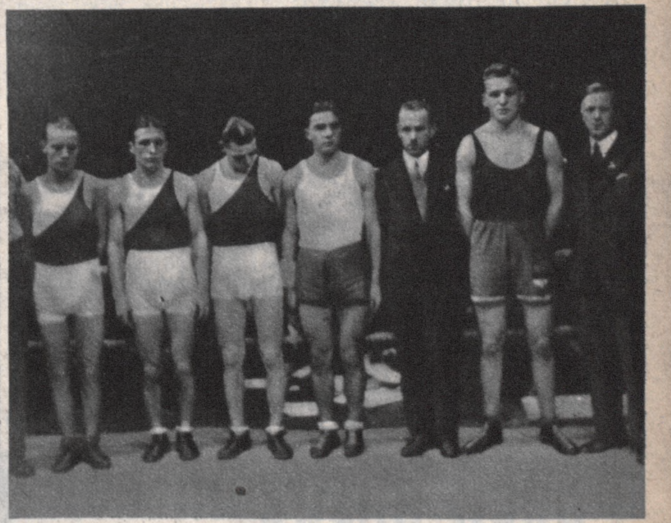
Na prawo: p. Wanda Dubieńska, eksmistrzyni Polski w narciarstwie i w roku bieżącym należy do czołowej klasy naszych narciarek. Poniżej drużyna hokejowa B. K. S. Polonja Bydgoszcz, trzeci od prawej prezes dyr. Woda, czwarty kierownik drużyny Siwkowski. Na lewo: znany piłkarz śląski Goerlitz, który debiutował z powodzeniem, jako bramkarz reprezentacji Śląska na meczu z wileńskiem Ogniskiem, rozegranym w ubiegłą niedzielę w Katowicach.







Na lewo: Fragment ze zwycięskiej walki Chmielewskiego (na lewo) z Flodstroemem. Poniżej grupa uczestników turnieju bokserskiego w Sztokholmie, stoją od lewej: Ake Karlson, Ahlberg i Syrienen (Finlandja), Chmielewski (Polska) i Niemiec Kolhas. Między Polakiem a Niemcem kierownik drużyny szwedzkiej, pierwszy od prawej kierownik drużyny fińskiej.



Poniżej wspaniała skocznia narciarska w Rozłuczu, której otwarcie odbyło się w ub. niedzielę. Na lewo poniżej fragment z meczu hokejowego Śląsk-Wilno, rozegranego w ub. niedzielę w Katowicach, a zakończonego wynikiem remisowym 2:2.





Mistrzostwa okręgowe w hokeju na lodzie.

Kraków, 23 stycznia.

Rozgrywki hokejowe o mistrzostwo okr. krakowskiego weszły w fazę niemal decydującą. Przyczem kandydatami na mistrza są Cracovia i Sokół, a nawet KTH. W ubiegłym tygodniu rozegrano szereg meczów o mistrzostwo okręgu z następującemi wynikami:

SOKÓŁ—MAKKABI 8:0 (3:0, 4:0, 1:0). Sądząc z wyniku pierwszego meczu między tymi dwoma drużynami, który zakończył się zwycięstwem Makabi 1:0, nikt nie spodziewał się że Sokół zdoła uzyskać *tak wspaniały rewanż*. Porywa jednak całej drużyny Sokoła, a zwłaszcza linji ataku, spowodowała, iż Makkabi doznała dotkliwej porażki i to zupełnie zasłużonej. Sokół bowiem przez cały czas przeważał znacznie nad przeciwnikiem, a wynik ostatecznie mógł być znacznie wyższy, gdyby nie zmiana taktyki Sokoła w ostatniej tercji, który przeszedł niepotrzebnie do indywidualnych przebojów.

Serję bramek rozpoczyna *Reyman*, który w trzeciej minucie *strzela dwie bramki dla Sokoła*. Bramki te są wynikiem celowej kombinacji, prowadzonej przez cała linje ataku. W piątej minucie *Wołkowski strzela trzecią bramkę*. Deszcz bramek w drugiej tercji rozpoczyna *Klapat II*, który strzela z połowy boiska, krążek obija się o nogi dwóch obrońców, pada bramkarzowi pod nogi, a ten nie zorjentowawszy się co zaszło, nie interwenjuje i czwarty goal w ten sposób siedzi. Niebawem *Reyman* strzela piątą bramkę w czwartej, szóstą w piątej minucie. Pod koniec tercji *Wołkowski* po wspaniałym przeboju uzyskuje siódmą bramkę.

W trzeciej tercji Makkabi usiłuje strzelić honorowego choćby goala, wy[illegible] także nie przynoszą sukcesu. Sokół zaczyna stosować zbyt egoistyczną grę, tak, że dopiero w 12 min. *Wołkowski strzela ósmą i ostatnią bramkę*. Z drużyny Sokoła podnieść należy dobrą grę *Wołkowskiego, Reymana* i *Kałmana*. W bramce grał Danser o wiele lepiej, niż na poprzednich meczach. W drużynie Makkabi wyróżnił się *Cenzor*, natomiast *zawiódł zupełnie bramkarz*, który mógł szereg bramek obronić. Sędziował dobrze p. mgr. *Breuer*.

K. T. H.—Makkabi 1:1 (1:0, 0:1, 0:0). Mecz o mistrzostwo okręgu między K. T. H. a Makkabi odbył się na torze Makkabi *wśród fatalnych warunków atmosferycznych*, spowodowanych wielkiemi opadami śnieżnemi. Gra wskutek tego była mniej ciekawa, obydwie drużyny, a zwłaszcza K. T. H. przyzwyczajone do gładkiego lodu, nie mogły rozwinąć odpowiedniej szybkości. *Krążek często ginął w masie śniegu* zalegającego tor.

Początkowo *przewaga K. T. H.*, który napastnik *Michalski* w 9 min. strzela pierwszą bramkę. Następnie jednak Krynicznie, mimo szybkich i energicznych ataków przeprowadzanych głównie przez *Piechotę* i *Michalskiego* nie mogą przeważyć szali zwycięstwa na swoją stronę, podczas gdy *Makkabi* udaje się z ładnego przeboju *Cenzora* strzelić wyrównującą bramkę.

Od tej chwili gra staje się *coraz ostrzejszą*, co jednak nie wpływa na zmianę wyniku. Makkabi stosuje taktykę defenzywną, dzięki której utrzymuje wynik remisowy do końca. Sędziował p. *Al. Kłaput*, dość pobłażliwy dla „gry ciałem", czasem u obu stron zbyt przesadnej. Z K. T. H. wyróżnili się *Piechota* i *Michalski*, z Makkabi *Cenzor*. Bramkarz Makkabi *Bergler* w znacznie lepszej formie, niż na meczu z Sokołem. Widzów około 300 osób.

KTH—SOKÓŁ 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Dowodem niezwykłej formy drużyn krakowskich jest powyższy wynik, który stwierdza zarazem, że trzy zespoły okręgu krakowskiego, jak Cracovia, Sokół i KTH, są niemal sobie równe i mogą pretendować śmiało o pierwsze miejsce. Niespodzianki w spotkaniach tych drużyn są zawsze niewykluczone. KTH, które na zaśnieżonym torze Makkabi nie mogło rozwinąć gry, na torze Sokoła czuło się b. dobrze. Poszczególni gracze Krynicy wykazali dobrą jazdę, jak i opanowanie taktyczne gry. Najlepsi zawodnicy to *Michalski* i *Piechota*, do których w tym dniu dostosował się całkowicie *Kulig*. W obronie *Nowikow* i *Ziebe* spełnili swe zadanie w zupełności. Młody bramkarz *Gajewski* lepszy od swego poprzednika. Rezerwowi gracze, jak *Prorok, Burda* i *Mally* nie wystąpili ani razu na tor.

Sokół miał wyjątkowo *słaby dzień*, nawet *Wołkowski* tym razem nie był w formie, zresztą poniżej zwykłego poziomu grała i cała drużyna. Jedynie tylko *Hauerowi*, który wraca, zdaje się do formy, nie można było nic zarzucić.

Przebieg gry wyglądał następująco: w pierwszej tercji gra otwarta i równorzędna, jednak w pozycjach podbramkowych *przewaga należy do KTH*, dla którego murowanych sytuacji nie wyzyskali *Piechota* i *Michalski*. W drugim okresie już w 4-tej minucie *strzela bramkę Michalski z dobrego podania Piechoty*. Od tej pory KTH gra na defensywę, stosując ją b. dobrze i skutecznie.

W trzecim okresie Sokół początkowo nie może przełamać oporu Krynicznan, w dalszym ciągu [illegible] grających na utrzymanie wyniku, aż w końcu przystępuje do generalnej ofensywy, przesuwając także i obrońców do linji napadu. Pod bramką Krynicznan następują teraz gorące momenty, jednak przytomny bramkarz Krynicy, *Gajewski*, broni dzielnie, mimo, iż dokoła bramki jest prawie cały zespół Sokoła, walczących ostatkami sił o krążek. Wykorzystując skupienie się wszystkich zawodników w pobliżu bramki napastnicy Krynicy przechodzą nieraz do przeboju, ale w ostatniej chwili broni pięknie *Bauer* w niebezpiecznych sytuacjach, wytworzonych raz przez *Piechotę*, a raz przez *Kuligę*. Sędzia p. *Cenzor*. Widzów około 600.

Po ostatnich wynikach tabela mistrzostw okręgu krakowskiego przedstawia się następująco: 1) *Sokół* 5 gier, stosunek punktów 6:4, bramek 14:5, 3) *KTH* 3 gry, punktów 3:3, bramek 4:5, 3) *Makkabi* 4 gry, punktów 3:3, bramek 2:10, 4) *Cracovia* 2 gry, punktów 2:2, bramek 2:2.

RKS LEGJA MISTRZEM KL. B. OKRĘGU KRAKOWSKIEGO. Drugi i decydujący o tytule mistrza kl. B. okręgu krak. mecz rozegrały drużyny Legji i Wawelu z wynikiem 12:1 (2:0, 5:1, 5:0) na korzyść Legji. Bramki dla zwycięzców zdobyli Gackiewicz (4), Leśniewicz (3), Kostek (3), Witek (2) i Trochanowicz (1), zaś dla Wawelu Grzywiński (1). Sędziował dobrze p. Michałek.

Pogoń mistrzem hokejowym Okr. lwowskiego.

Lwów, 20 stycznia.

Hokejowe mistrzostwa okręgu lwowskiego zostały w ubiegłym tygodniu rozstrzygnięte. Po dwuletniej przerwie tytuł mistrzowski *poraz szósty przypadł Pogoni*, na równi z Czarnymi posiadającej najsilniejszy i najlepiej grający zespół w okręgu. Wprawdzie w początkowym okresie mistrzostw szanse Pogoni nie przedstawiały się korzystnie, w czasie tym bowiem zespołem *stanowczo lepszym byli Czarni*, którzy w trzech spotkaniach z *AZS, Lechją i Ukrainą* potrafili sobie zapewnić wszystkie punkty i rekordowy stosunek bramek *25:0*, w międzyczasie jednak Pogoń zdążyła usunąć niedomagania pod względem gry zespołowej i niecelności strzałów, tak że do decydującej rozgrywki z Czarnymi stanęła jako *równorzędny*, pod względem opanowania nerwowego, zaś nawet lepiej dysponowany przeciwnik.

Spotkanie Pogoni z Czarnymi nie należało do zbyt ład
nych, mimo bezspornie uwydatniającego się *wysokiego*
poziomu obu przeciwników. Jedynie w trakcie pierwszej
tercji zauważyć można było składnie pracujące trójki napadu, tudzież intenzywniejsze tempo. Toteż w okresie tym obie strony dwukrotnie potrafiły umieścić krążek w siatce przeciwnika. Następnie jednak tempo coraz bardziej słabło, zato poszczególni zawodnicy poczynali dawać upust swemu podnieceniu tak, że pod koniec gra coraz bardziej zatracała charakter spotkania dwóch przeciwni
ków o najwyższej klasie w okręgu. *Ostateczne zwycię*
stwo różnicą jednej bramki przypadło Pogoni, która dnia następnego wygrywając z Lechją 1:0. ostatecznie zapewniła sobie tytuł mistrzowski.

W poszczególnych spotkaniach Pogoń zwyciężyła *AZS 8:0, Ukrainę 3:1, Czarnych 3:2, Lechję 1:0*.

Czarni wygrali z *Ukrainą 12:0, AZS 9:0, Lechją 4:5*, przegrali jedynie z *Pogonią 2:3*.

Lechja wygrała z *AZS'em 5:0 i z Ukrainą 5:2*, przegrała zaś z Czarnymi i Pogonią. AZS zaś przegrał z wszystkimi przeciwnikami.

Końcowa tabela mistrzostw przedstawia się następująco: 1) Pogoń 8 pkt. 15:3 bramek, 2) Czarni 6 pkt. 27.3 bramek, 3) Lechja 4 pkt. 10:7 bramek, 4) Ukraina 2 pkt. 8:22 bramek, 5) AZS 0 pkt. 2:27 bramek.

Do kl. B *spada AZS*, natomiast Ukraina rozegra spotkanie eliminacyjne z wyłonić się mającym mistrzem kl. B.

Doskonały poziom wykazany w czasie mistrzostw zarówno przez Czarnych jak i Pógoń skłonił zarząd Lwowskiego Okręgowego Związku Hokejowego do interwencji w zarządzie PZHL o *dopuszczenie również Czarnych do mistrzostw Polski w Krynicy*. Faktycznie bowiem hokeiści lwowscy zdają się wyraźnie górować nad zespołami pozostałych okręgów, czego dowodem w pewnej mierze mają być najbliższe spotkania drużyn lwowskich z Cracovią i Legją. Również zdecydowane zwycięstwo B-klasowej Hasmonei nad krakowską Makkabi uważane jest za dowód stałego rozwoju sportu hokejowego we Lwowie. Czy jednak zarząd PZHL zdecyduje się w ostatniej chwili zmienić poprzednio już ustalony system rozgrywek o mistrzostwo Polski, wydaje się być wątpliwem.

Na uwagę również zasługuje nieprzeciętne zainteresowanie publiczności lwowskiej rozgrywkami hokejowemi. Liczba widzów na spotkaniach o mistrzostwo dochodziła do *dwóch tysięcy*, decydująca rozgrywka zaś między Pogonią a Czarnymi zgromadziła nawet *znacznie więcej publiczności*. Zbyteczne dodawać, że objawy zainteresowania żywcem przeniesione zostały z boisk piłkarskich.

F. K.

Jedno zwycięstwo i jedna przegrana Cracovii we Lwowie.

Lwów, 22 stycznia. (tel.) W sobotę i niedzielę bawiła we Lwowie drużyna hokejowa Cracovii, która dwukrotnie spotkała się z mistrzem okręgu lwowskiego *Pogonią*. Spotkanie sobotnie odbyło się w późnych godzinach wieczornych na torze *Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego* i miało następujący przebieg:

Cracovia — Pogoń 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

Cracovia w składzie: *Gąsior, Trytko, Ziętkiewicz, Marchewczyk, Balcer, Nowak, Czarnik i Keller*. Pogoń: *Kupczyński, Mauer, Stworzyński, Sabiński, Zimmer, Bereza, Hemmerling, W. Kuchar i Weissberg*.

Gra początkowo była utrudniona znaczną warstwą śniegu, pokrywającą lód i dopiero po oczyszczeniu toru w trakcie dwóch tercyj końcowych przybrała na tempie i zainteresowaniu. *Drużyną lepszą w tem spotkaniu była Cracovia*, która przewyższała grającą poniżej swej formy Pogoń pod względem szybkości, zgrania i dyspozycji strzałowej. Wyróżnili się w pierwszym rzędzie z napadu *Balcer, Marchewczyk i Nowak*. Nadto bardzo dobrym okazał się bramkarz *Gąsior*. Obie bramki dla Cracovii uzyskał *Balcer*. Sędziował p. *Hanysz*. Widzów około 1.000.

W niedzielę rozegrano *spotkanie rewanżowe* na nowo otwartym torze Ośrodka wychowania fizycznego przy ul. Jabłonowskich, który zadaniu swemu w zupełności odpowiada.

Wynik spotkania: *Pogoń—Cracovia 1:0 (0:0, 1:0, 0:0)*. Cracovia grała w składzie identycznym co w sobotę, podczas gdy Pogoń wystąpiła z *Wańczyckim* na bramce i *W. Kucharem* w obronie w miejsce Stworzyńskiego.

Cracovia i tym razem grą swą wywarła *bardzo korzystne wrażenie*, jednak była słabiej dysponowana, aniżeli dnia poprzedniego. Naodwrót *Pogoń tym razem grała dobrze*, zawodząc jedynie w sytuacjach podbramkowych.

Przebieg spotkania był bardzo ciekawy i obfitował w zmienne ataki obu drużyn. Jedna bramka padła pod koniec drugiej tercji ze strzału *Sabińskiego*, przyczem krążek odbił się od nogi *Gąsiora, znajdując w ten sposób drogę do bramki*. Sędziował p. *Marmol*. Widzów około tysiąc. Na podkreślenie zasługuje *gra „fair" obu zespołów* tak dalece, że w ciągu obu spotkań nie było ani jednego wykluczenia.

—o—

Legja mistrzem hokejowym Warszawy.

Warszawa, 22 stycznia (tel.). W niedzielę rozegrano w Warszawie decydujący o mistrzostwie okręgu mecz między Legją a Polonją. Mecz ten po zaciętej walce *wygrała drużyna Legji 1:0*, przyczem decydująca o zwycięstwie bramka padła „samobójczo" w trzeciej tercji gry. *Legja miała przez cały czas meczu przewagę*, lecz zaznaczyć należy, że jej najlepsi zawodnicy *Szenajch* i *Pastecki* nie byli w swej wykłej formie. Dobrze zato grał *Rybicki*.

W drużynie Polonji zasługuje na wyróżnienie *Krygier, najlepszy gracz na boisku*. W Krynicy na mistrzostwach Polski reprezentować będzie wobec tego Warszawę Legja, pozatem startować będzie *AZS* (Warszawa), jako mistrz Polski roku 1932.

* * *

Pozatem rozegrano w Warszawie dwa mecze hokejowe: *Warszawianka* pokonała *Skrę 4:3* (2:2, 1:1, 1,0) a *Skra* w sobotę zwyciężyła Marymont 3:0.

—o—

Turniej towarzyski w Poznaniu.

Dzięki staraniom nowopowstałej sekcji hokejowej KS Pogoń, posiadającej własny tor ślizgawkowy, odbyły się poraz pierwszy w Poznaniu zawody hokejowe przy świetle sztucznem.

Do czwórmeczu hokejowego stanęły drużyny: *Warty, Lechji, Pogoni i Gimn. Marcinkowskiego*. Turniej jakkolwiek zorganizowany w ostatniej chwili, mimo niewielkiej reklamy, zgromadził wielu widzów, choć mecze odbywały się właśnie w czasie od godz. 19—22.

Pierwsze miejsce przypadło, jak było zresztą do przewidzenia, *Warcie*, jednak z wielkim trudem po wlace zaciętej z Lechją. Występ Lechji w pierwszym dniu wypadł nienadzwyczajnie, natomiast w drugim dniu drużyna grała o klasę lepiej. Trzecie miejsce przypadło dobrze grającej drużynie *gimn. Marcinkowskiego*, a ostatnie organizatorom turnieju, *Pogoni*.

Pierwszy dzień turnieju.

Warta—Gimn. Marcinkowskiego 10:0 (1:0, 4:0, 5:0). W pierwszej tercji gimnazjaliści trzymają się dzielnie, odpierają liczne ataki i strzały „Zielonych". W drugiej tercji Warta ma większą przewagę, górując przytem zgraniem nad młodymi hokeistami, zdobywając cztery punkty. — Trzecią tercję z trudem wytrzymują gimnazjaliści, znać na nich już zmęczenie — to też Warta zdobywa dalsze pięć bramek. Łupem bramkowym podzielili się Urbański (5), Leśniak (3) oraz Karaśkiewicz i Kaszubski po jednej.

* * *

Lechja—Pogoń 2:2 (0:0, 1:2, 1:0). Pogoń sprawiła miłą niespodziankę, grała mimo niewielkich umiejętności wcale dobrze. Pierwsza tercja mija bezbramkowo. W drugiej pomimo przewagi Pogoń strzela z przeboju dwie bramki przez Adamskiego i Pepkę. Lechja rewanżuje się jedną bramką, strzeloną przez Lecha, Żymalskiego. W trzeciej tercji, mimo stałej przewagi, Lechja zdołała tylko wyrównać ze strzału Dybalskiego. Ponieważ Pogoń z dogrywki zrezygnowała, do finału zakwalifikowała się *Lechja*.

Gimn. Marcinkowskiego—Pogoń 5:0 (2:0, 2:0, 1:0). — Zmęczona meczem dnia poprzedniego Pogoń grała słabiej, gdy natomiast gimnazjaliści byli w dobrej *dyspozycji strzałowej*. Jako całość prezentowali się *b. dobrze*. Mają *kilku utalentowanych łyżwiarzy*.

Warta—Lechja 2:1 (1:0, 0:0, 0:1, 1:0, 0:0). Mecz finałowy wypadł bardzo ciekawie i przyniósł *ogólną niespodziankę*, gdyż liczono się z wyższą porażką w niekomplecie grającej Lechji. Warta wystawiła pełny skład. Natrafiła ona na dobry dzień mistrza klasy B. W pierwszej tercji zdobywa bramkę z zamieszania dla „Zielonych" Kaszubski. W drugiej tercji liczne strzały napastników „Zielonych" wyłapuje bramkarz Czekała. W trzeciej tercji Dybalski, jeden z najlepszych graczy turnieju zdobywa z przeboju wyrównujący punkt. Dopiero w dogrywce zdobył zwycięski punkt Urbański z bliskiego strzału. Sędziował p. Kordjan *Ratajski*.

POZNAŃ GROMI WARSZAWĘ W BOKSIE 13:3.

Poznań, 22 stycznia (tel.) Czwarte spotkanie reprezentacji Warszawy z reprezentacją poznańską zakończyło się *katastrofalną porażką pięściarzy stołecznych*, którzy nie zdołali wygrać żadnego spotkania, uzyskując *jedynie 3 punkty w starciach remisowych*. Wygrana Poznania w stosunku 13:3 świadczy najwyraźniej o tem, że kryzys w gronie pięściarzy poznańskich minął. Narybek spisał się dzielnie, ratując honor najsilniejszego ośrodka pięściarskiego w kraju. Warszawa wskutek niestawienia przeciwnika w wadze ciężkiej oddała Poznaniowi dwa punkty w. o. wątpić jednak należy, czy Mizerski zdołałby pokonać cięższego od siebie Piłata i uzyskać dla Warszawy dwa punkty.

Zawodom niedzielnym towarzyszyło

kolosalne zainteresowanie,

to też obszerna sala kina „Metropolis" zapełniona była po brzegi publicznością. Po ostatnich, mało ciekawych i na niewysokim poziomie stojących zawodach, tym razem publiczność zawodu nie doznała, gdyż wszystkie niemal walki stały na poziomie wysokim i prowadzone były w tempie żywem. Również orzeczenia sędziów — co niezawsze się zdarza — były zupełnie poprawne.

Do najciekawszych spotkań

należała walka mistrza Polski *Polusa* z *Kazimierskim*, oraz walka *Kajnara* z *Cyranem*. Dobrze walczył również i *Rogowski*, *Sipiński* nie zademonstrował swej świetnej techniki. *Pierard* swój sukces zawdzięcza niebywałej ofiarności i ambicji w walce z rutynowanym Seweryniakiem. *Majchrzycki* nie miał w Pisarskim groźnego przeciwnika. Stosunkowo najsłabszym punktem gospodarzy był *Hofmann*, u którego nie można zauważyć żadnych postępów.

Z drużyny gości

dobrze spisali się *Bąkowski, Cyran i Seweryniak*, którzy z trudem uzyskali wynik nierozstrzygnięty. *Kazimierski*, mimo swej agresywności, nie mógł zmusić do kapitulacji Polusa, najlepszego pięściarza niedzielnego spotkania.

Przebieg walk.

Po wstępnych tradycyjnych powitaniach i wymianie upominków przystąpiono do walk, których wyniki techniczne są następujące:

Waga musza: *Rogowski* (P)—*Małecki* (W). Spotkanie mija w dość szybkiem tempie, przyczem Rogowski walczy spokojnie i trafia celnie. Po pierwszej prawie wyrównanej rundzie inicjatywę przejmuje Poznańczyk i w ostatnich dwóch starciach zwycięża pewnie na punkty.

Waga kogucia: *Polus* (P)—*Kazimierski* (W). Spotkanie to wywołało specjalne zainteresowanie ze względu na dwóch czołowych naszych pięściarzy. Kazimierski szybko zaatakował Polusa, jednakowoż ten przejmuje niebawem inicjatywę. W drugim starciu przewaga Poznańczyka jest chwilami wprost miażdżąca i zdaje się, że Kazimierski zostanie znockoutowany. W trzecim starciu Kazimierski dąży stale do zwarcia, przez co przebieg tego spotkania jest mniej ciekawy. Ostatecznie zwycięża na punkty Polus.

Waga piórkowa: *Kajnar* (P)—*Cyran* (W). Powszechnie liczono się ze zwycięstwem bardziej rutynowanego pięściarza stołecznego. Poznańczyk wychodzi z pierwszej i drugiej rundy nadspodziewanie dobrze, przyczem Cyran „nadział" się na cios Kajnara pod koniec drugiej rundy i aż do końca spotkania silnie krwawił. W trzeciej rundzie Warszawianin rozpaczliwie atakuje, lecz bezskutecznie. Zwycięża na punkty Kajnar.

Waga lekka: *Sipiński* (P)—*Bąkowski* (W). Poznańczyk walczył poniżej swej zwykłej formy, a przytem wyjątkowo nieczysto. Tosamo zresztą da się powiedzieć o Bąkowskim, który zaimponował jedynie silnym ciosem. Walka prowadzona na półdystansie względnie w zwarciu jest niezbyt ciekawa. Walka ta zakończyła się wynikiem remisowym.

Waga półśrednia: *Seweryniak (W) — Pierard* (P). Pierard zastąpił zupełnie dobrze Arskiego, który z powodu dłuższej choroby (anginy) nie czuł się na siłach, aby walczyć. Poznańczyk jak zwykle walczył chaotycznie, bardzo często nie trafiał, lecz mimoto zdołał prowadzić przez dwa starcia. Dopiero w trzeciej rundzie Seweryniak atakuje silniej, a Poznańczyk z największym trudem starcie to przetrzymuje. Wynik remisowy.

Waga średnia: *Majchrzycki* (P)—*Pisarski* (W). Pod każdym względem górował rutynowany Poznańczyk nad ofiarnie walczącym Pisarskim. Zwyciężył wysoko na punkty Majchrzycki.

Waga półciężka: (*Hofmann* (P)—*Doroba* (W). Najsłabsze stosunkowo spotkanie dnia. Pierwsze starcie prowadzone jest w tempie żywem, pozostałe natomiast w tempie dość ospałem. W drugiej i trzeciej rundzie lekko góruje Doroba, wynik remisowy.

W wadze ciężkiej *Warszawa oddaje Poznaniowi dwa punkty bez walki*.

Sędziował dobrze w ringu p. *Landeck* (Łódź), a wraz z nim na punkty pp.: *Suszczyński* (Poznań) i *Nałęcz* (Warszawa).

Rekord Polski i Krakowa na zawodach pływackich Cracovii.

W niedzielę odbyły się w basenie YMCA staraniem Cracovii drugie zawody pływackie, w których wzięli udział obok pływaków miejscowych także i reprezentanci klubów śląskich, jak *EKS* i *IKP*. Sensacją zawodów było *ustanowienie rekordu Polski przez sztafetę 5x50 stylem dowolnym przez drużynę EKS-u* (czas 2:34, 2). Świetną formę wykazał *Karliczek*, który zwyciężał bez wysiłku swoich rywali. Ponadto wyróżnili się *Rouppert* z Cracovii, który jest obecnie w znakomitej formie, *Rother* z EKS-u i nadto *Plattensteiner* z Cracovii, który czyni ciągle postępy i na powyższych zawodach zdobył *rekord okręgu na 100 m. na wznak*.

Szkoda, że zawodom tym dobrze zorganizowanym, przypatrywała się mała stosunkowo ilość publiczności.

Wyniki są nast.: Sztafeta 5x50 m. st. dow. I kl.: 1) *EKS* w składzie Rother, Duraj, Pisarek, Karliczek i Szolz (w czasie 2:34, 2, druga Cracovia 2:37,8.

100 m. st. dow. II kl. 1) *Fischer* (YMCA) 1:24.2, drugi Ganobis (IKP) trzeci Krakowiak (Cr).

200 m. st. klas. dla dziewcząt: *Łubieńska* (Cr.) 4:22.

100 m st. dow. II kl.: 1) *Kobylański* (YMCA) 1:32,4, drugi Pawełek (YMCA), trzeci Lubański (Cr).

Sztafeta 3x50 m stylem zmiennym I kl.: 1) *IKP* w składzie Praszke, Garbarowski, Dydak) 2:01,7, druga YMCA.

100 m na wznak I kl.: *1) Karliczek* (EKS) 1:20,2, drugi Plattensteiner (Cr) *.1:25,2 rekord okręgu krakowskiego*, trzeci Makowski (YMCA).

50 m st. dow. I kl. B: 1) *Wiener i Pisarek* z EKS-u ex aequo 1:15,4, dalej Benek (EKS).

50 m st. dow. dla chłopców: *Tomasik* 45,4 i 2) Mostowski 49,2, obaj zawodnicy niestowarzyszeni.

100 m st. dow. panów I kl.: 1) *Rouppert* (Cr.) 1:07,2, drugi Rother 1:07,8, trzeci Szolz (EKS) 1:10,8.

200 m st. klas. 1 kl.: 1) *Lichota* (YMCA) 3:22, drugi Plattensteiner, Bogdani z YMCA, który przeszedł na 2-giem miejscu, został zdyskwalifikowany.

200 m st. klas. I kl. pań: 1) *Michalczykówna* (IKP) 3:54,2, która pływała przeciw sztafecie Łubieńska i Lubelska i zwyciężyła pewnie.

Sztafeta 5x50 m st. dow. I kl. B: 1) *YMCA* 3 min., Cracovia (czas 2:59) została zdyskwalifikowana.

Sztafeta 3x100 m st. zmiennym I kl.: 1) *EKS* (w składzie Karliczek, Edmund i Rother) w czasie 4:7,2, druga Cracovia 4:11,8, trzeci IKP.

Na zakończenie wykonali popisowe skoki *Plattensteiner i Rybicki*.

Mecz bokserski Wilno—Grodno 15:1.

Wilno, 22 stycznia. (tel.) Międzymiastowy mecz bokserski Wilno—Grodno, rozegrany w Wilnie zakończył się wysokocyfrowem zwycięstwem Wilna 15:1. Grodnianie wykazali dużo ambicji, technicznie jednak są jeszcze bardzo słabi.

Wyniki zawodów: Waga musza: *Bagiński* (Wilno) pokonał na punkty „Jerzego" (G), piórkowa: *Lukmin* (W) zwyciężył Perejsztejna (G), lekka: *Matjukow* znokautował w pierwszej rundzie Jonasa (G), półśrednia: *Mironowski* (W) pokonał przez techniczne k. o. w drugiej rundzie Szumracza, średnia: *Uliksza* (W) zwyciężył na punkty Rubina (G), półciężka: *Minikow* (W) zremisował z Zukowskim (G), ciężka: *Zawadzki* (W) znokautował w trzeciej rundzie Lesiaka (G). Sędziował w ringu p. Głoczkowski.

We czwartek reprezentacja Wilna udaje się na mecze międzynarodowe do Rygi, Mitawy i Tallina. Skład reprezentacji przedstawia się następująco: Bagiński, Zyk, Lukmin, Matjukow (lub Znamierowski), Mirowski, Uliksza, Minikow (albo Zawadzki) i Konard.

* * *

PORAŻKA ŚLĄSKICH BOKSERÓW W WARSZAWIE. Mecz bokserski między drużyną śląską AKB Siemianowice a Makkabi Warszawa zakończył się zwycięstwem Makkabi w stosunku 9:7. Wyniki walk były nast.: Waga papierowa: Rubin (Makkabi) bije na punkty Kołodzieja (AKB Śląsk); musza: Dado (S) bije Birenbauma (M); kogucia: Dreiman (M) nokautuje w drugiej rundzie Słobińskiego (S), Kenigswein (M) remisuje z Budniokiem (S), Gonek (S) bije Winograda (M); lekka: Polenta (S) nokautuje w trzeciej rundzie Platesa (M); półśrednia: Anders (M) wygrywa z Wildnerem w drugiej rundzie przez poddanie się Ślązaka; średnia: Wysocki (M) wygrywa z Widemanem (S). Sędziował w ringu p. Zorzycki.

W sobotę w meczu bokserskim Gwiazda zremisowała ze Skrą 9:9.

DRUŻYNOWE ZAWODY BOKSERSKIE ZJEDNOCZONE (ŁÓDŹ)—C. W. S. (WARSZAWA) W ŁODZI dały wynik 9:5 dla Łodzian. Drużyna warszawska wystąpiła bez Karpińskiego. Wyniki poszczególnych walk są nast.: W wadze muszej Brzęczek zremisował z Wieczorkiem, w wadze koguciej Michalak pokonał na punkty Śmiecha, w wadze piórkowej sensację wywołało zwycięstwo Stankowskiego nad Gossem, odniesione na punkty. Marczewski w wadze lekkiej wypunktował Doleckiego, w wadze półśredniej Reinert przegrał do Bartosiaka, w drugiej rundzie przez k. o., w wadze średniej Kaszyński przegrał z Centowskim na punkty, w wadze półciężkiej Rosław pokonał przez k. o. w trzeciej rundzie Wasiewicza. Spotkanie to miało przebieg dramatyczny, gdyż Rosław w pewnej chwili był już sam groggy. Wymienieni na pierwszem miejscu — Łodzianie. W ringu sędziował p Wolf.

FINAŁ BOKSERSKICH MISTRZOSTW DRUŻYNOWYCH rozegrają Warta (Poznań) i Polic. KS (Katowice), gdyż IKP ostatecznie postanowił nie stawić się do powtórnej rozgrywki z PKS. Termin finału zostanie niebawem wyznaczony.

BERLIŃSKI HEROS walczyć będzie w Warszawie w sobotę i niedzielę przeciwko kombinowanym zespołom pięściarzy warszawskich i łódzkich.

PREZES KRAK. O. Z. B. KSAWERY HR PUSŁOWSKI zrezygnował ze stanowiska prezesa, jak również kierownika sekcji bokserskiej Wawelu.

WYPADEK WALASIEWICZÓWNY. Stanisława Walasiewiczówna, która w początkach stycznia wyjechała razem z CIWF'em na kurs narciarski do Worochty, powróciła w piątek do Warszawy przed zakończeniem kursu. Przed kilku dniami uległa ona w Worochcie wypadkowi zerwania ścięgna prawej nogi. Wypadek zdarzył się Walasiewiczównie nie podczas jazdy na nartach, ale w czasie zwyczajnej wycieczki na pocztę, celem nadania listów. Po kilkudniowem prowizorycznem leczeniu w Worochcie, zdecydowano się wysłać Walasiewiczównę na dokładniejsze leczenie do Warszawy, gdzie poddana została badaniom lekarskim. Stwierdzono zerwanie ścięgna u prawej nogi i nakazano jej dłuższy odpoczynek. W każdym razie projektowany udział Walasiewiczówny w tegorocznych imprezach łyżwiarskich (jazda szybka) oraz w zawodach lekkoatletycznych o zimowe mistrzostwo Polski w Przemyślu (5 lutego) jest niemożliwy. W rozmowie wyraziła Walasiewiczówna zadowolenie z pobytu w C. I. W. F'ie, uważając jednak, że wykłady teoretyczne zajmują tam bardzo wiele czasu, niejednokrotnie ponad miarę absorbując słuchaczy. To, co przerabiane jest w CIWF'ie na dwuletnim kursie, w Ameryce rozkładane bywa na okres czteroletni. Do Ameryki wybrałaby się chętnie w czasie feryj letnich, nie sądzi jednak, by mogła liczyć na konieczne ku temu fundusze. W każdym razie Walasiewiczówna zamierza jednak tam powrócić po ukończeniu CIWF'u.

WALNE ZGROMADZENIE WARSZ. OZPN'U odbyło się w ub. niedzielę przy udziale delegatów 36 klubów na 80 zrzeszonych. Przewodniczył p. Frenkiel z Polonji. Zebranie udzieliło absolutorjum zarządowi i zatwierdziło preliminarz budżetowy. Odnośnie do rozgrywek o mistrz. okręgu, uchwalono, że w kl. A grać będzie 16 klubów w 2 grupach. Do grupy pierwszej wchodzi 10 klubów, a mianowicie: Polonia, Skoda, Świt, Makkabi, AZS, Orzeł, WATT, Drukarz, Warszawianka Ib, Legja Ib, w drugiej zaś 6 klubów robotniczych: Skra, Gwiazda, Znicz, Marymont oraz dwa z pośród Sarmaty, Elektryczności i Czarnych (po rozgrywce).

W związku z walnem zebraniem PZPN uchwalono głosować za stworzeniem lig okręgowych według wniosku krak. OZPN oraz za wprowadzeniem zakazu zwolnień i wykreśleń. Nowy zarząd wybrano jak następuje: prezes: p. Frenkiel, wiceprezesi: pp. Błaszczyk i Gryfenberg, sekretarz: p. Trokenheim, skarbnik: p. Koliweszko, kpt. związkowy p. Frendzel, przewodniczący wydziału gier i dyscypliny: kpt. Kublin.

PROPOZYCJE PRZYJĘCIA AMERYKAŃSKIEJ DRUŻYNY LEKKOATLETYCZNEJ otrzymał ostatnio Pol. Zw. Lekkoatletyczny. Zawodnicy amerykańscy z Carrem i Bauschem na czele przyjadą do Europy w lipcu i startować mają w szeregu miast kontynentu.

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W POZNANIU w sali pomiędzy AZS a Wartą zakończyły się po zaciętej walce zwycięstwem Warty w stosunku 42:40. Zawody prowadzono sprawnie. Na szczególne podkreślenie zasługują wyniki w kuli, w biegu na 60 m. z płotkami. Heljasz jest obecnie w dobrej formie. Wszystkie jego rzuty wynoszą około 15 m.

Wyniki techniczne były nast.: Bieg 50 m.: 1) Wojtkowicz (W) 6.2, 2) Balcer (AZS). 60 m. z płotkami: 1) Balcer 7.4 (rekord Polski w hali wyrównany), 2) Schmidt (AZS) w tyle o pierś. 1000 m.: 1) Rutkowski (W) 3.30, 2) Siuda (AZS) o 6 m. w tyle. Sztafeta 3×800: 1) Warta (Marciniec, Kędzia i Lesicki) 7:23.8, 2) AZS. Skok wzwyż: 1) Zaborzyński (AZS) 1.68, 2) Malinowski 1.64, 3) Goiński (AZS) 1.64. Skok wdal: 1) Balcer 6.47, 2) Malinowski 6.18. Tyczka: 1) Adamczyk (W) 3.35, 2) Balcer 2.45. Kula: 1) Heljasz (W) 15.08 (rekord Polski w sali), 2) Malinowski 12.33.

POLSCY LEKKOATLECI STARTOWAĆ BĘDĄ W BERLINIE w dniu 18 czerwca. PZLA zamierza wysłać Kusocińskiego, Walasiewiczównę i Kuźnickiego lub Maszewskiego. PZLA projektuje również start naszych zawodników 21 czerwca w Dortmundzie. Wzamian za to Niemcy Syring, Wichman i jedna ze sprinterek startować mają w Warszawie 19 września.

MISTRZOSTWA SANECZKOWE KRYNICY, rozegrane 21 i 22 bm. przyniosły nast. wyniki: jazda dwójkami: 1) pp. Witkowscy (KTH), jedynki pań: 1) Witkowska (K. T. H.), jedynki panów: 1 kl. 1) Witkowski (KTH), juniorzy: 1) Enker (Makkabi), starsi: 1) Żarlikowski (KTH).

WALNE ZGROMADZENIE RKS LEGJA W KRAKOWIE wybrało prezesem honorowym sen. Z. Klemensiewicza, prezesem St. Kotarbę, wiceprezesami Stattera i Weissa, skarbnikiem Marszałka i sekretarzem Zadorę.



Fragment zawodów „Parsenn-Derby" w Szwajcarji.

WŚRÓD ELITY ZJAZDOWCÓW.

W jednym z ostatnich numerów naszego tygodnika, zajęliśmy się szczegółowo stanowiskiem i poziomem naszych specjalistów slalomu i dowodziliśmy konieczności specjalizacji u nas w tym kierunku.

Dzisiaj spróbujemy rozejrzeć się wśród asów zjazdowców i slalomistów oraz dać Czytelnikom przegląd miejscowości, gdzie odbywają się sławne klasyczne zawody w tej konkurencji.

W obecnym stanie rzeczy, ojczyzną najlepszych i najliczniejszych zjazdowców jest

Szwajcarja.

Każdy zrozumie łatwo, że jest to zasługą Alp, dających tam w ich centrum kolosalne możliwości dla slalomu. Przejdźmy do nazwisk:

Serje świetnych szwajcarskich zjazdowców otwieramy nazwiskiem *Otto Furrer'a* pochodzącego ze znanej miejscowości *Zermatt*. Jest to skończony technik pokonywujący z największą łatwością trudne chrystjanie i łuki. Jest on zdobywcą wielu pierwszych miejsc w klasycznych konkurencjach zjazdowych.

Na drugiem miejscu umieszczamy *Waltera Prager'a* z Davos, zdobywcę puharu Kandahar w roku 1930 i w. i. Dalej idzie świetny *Dawid Zogg* — przewodnik alpejski z Arosy — szybki jak wicher. Jest on zdobywcą pierwszego miejsca w Davos — *w „Parsenn-Derby"* w roku 1931. Należy tu wymienić również rutynowanego *Steuri'ego*.

Oto godna siebie

czwórka Helwetów.

Przejdźmy zkolei do sąsiedniego *Tyrolu* należącego do Austrji, gdzie znajdujemy też paczkę zjazdowców pierwszej klasy. Na początku zajmiemy się *„narciarską rodziną" Lantschnerów* z Innsbrucka, w której trzech braci i dwie siostry jeździ na nartach, coś jak u nas Motyki lub Marusarze.

Najlepszym z braci jest *Gustaw*, wszędzie i zawsze mający wiele do powiedzenia. Drugim doskonałym zjazdowcem jest malutki wzrostem *Otto Lantschner*. Trzecim z braci to *Henryk* też groźny dla wszystkich konkurentów. Dalej wymienimy ze świetnych Austrjaków młodziutkiego *Leo Gasperl'a* należącego jeszcze w roku ubiegłym do juniorów i mającego w zeszłym roku w „Parsenn-Derby" najlepszy czas dnia (17.46). Dalsze miejsce zajmuje *Walch* — zwycięzca „Parsenn-Derby" w roku 1932 (18.19). Nie możemy też zapomnieć o świetnym *Paumgartenie* — austrjackim mistrzu akademickim. Poważną też pozycję w narciarstwie austrjackim zajmuje *Hauser, Rudi Matt* wreszcie *Seelos*.

Zajmiemy się dalej wszędobylskiemi

Anglikami.

Gdzie leży tajemnica ich umiejętności narciarskich, jakkolwiek o uprawianiu „królowej sportów" w ich zamglonej ojczyźnie niema nawet mowy? Wyjaśniamy tu tę tajemnicę! Otóż setki Anglików pakuje w pierwszych dniach listopada swe manatki i na łeb i szyję *pędzi do Szwajcarji*, do znanych miejscowości sportowych. Tam od listopada do kwietnia a czasem i do maja nic innego nie robią tylko jeżdżą od rana do wieczora na nartach, są zrzeszeni w swoich własnych klubach narciarskich i objeżdżają po kolei wszystkie odbywające się slalomy i biegi zjazdowe, biorąc w nich udział.

Kilka lat temu, Anglicy byli bardzo trudni do pokonania w zjazdach, tej ich specjalności — dzisiaj jednak jest już inaczej. Szwajcarzy i Austrjacy wzięli się do roboty i w dzisiejszym stanie rzeczy są bodaj dla Anglików

nie do zwyciężenia.

Z Anglików wymienić należałoby *Bracken'a*, znanego nam z niezapomnianych zawodów F. I. S-u w roku 1929 w Zakopanem. Wówczas jeszcze, slalom nie wchodził oficjalnie w skład mistrzostw jak to ma miejsce w bieżącym roku w Innsbrucku. Wówczas to Bracken niebezpiecznie deptał po piętach w pięknej tej konkurencji Bronkowi Czechowi za którym przybył o nieliczne tylko sekundy do mety. Drugi z Anglików — dobrych slalomistów to *Mackintosh*, tegoroczny zwycięzca biegu zjazdowego w Klosters (Szwajcarja).

Nasi najlepsi zjazdowcy

to *Bronek Czech*, brat jego *Władek*, zeszłoroczny mistrz w biegu zjazdowym i slalomie na Hali Gąsienicowej oraz *Stanisław Marusarz*.





Musimy sobie szczerze i otwarcie powiedzieć, że niestety dzieli nas w tej konkurencji w porównaniu ze Szwajcarami i Austrjakami *dość wielka przepaść*, którą bezwarunkowo musimy w najbliższych latach zmniejszać co jest w wielkiej mierze w rękach P. Z. N.-u, który powinien jeszcze w sezonie bieżącym lub jeżeli już za późno, to na przyszły opracować specjalnie program sezonu ze szczególnem uwzględnieniem licznych biegów zjazdowych i slalomów, zorganizować specjalne kursy zjazdowo-slalomowe i wyspecjalizować zawodników w tej tak dzisiaj modnej konkurencji jaką jest bieg zjazdowy i slalom — ta nowa kombinacja w narciarstwie.

Specjaliści ci nie powinni jednak się rozpraszać przez branie udziału w biegach płaskich i skokach. Zacząćby należało od wychowywania narybku i juniorów i tych tylko *ćwiczyć i specjalizować w slalomach*. Błogie skutki nowej koncepcji slalomowej okazałyby się już w najbliższych latach.

Przegląd pań.

W biegach zjazdowych i slalomach biorą udział także i panie. Naturalnie nie w klasie panów. Mają one przytem trasę *o wiele krótszą* do pokonania.

Wśród pań na pierwszem miejscu stawiamy 18-letnią Angielkę

Esme Mackinnon,

rewelację narciarską, która zdolną jest pobić niejednego dobrego męskiego „kolegę". Drugą utalentowaną narciarką jest *miss Sale Barker*, też córa mglistego Albionu. A teraz wracamy do rodziny *Lantschnerów*. Sławni bracia mają niemniej sławną siostrę *Inge* — chlubę i zaszczyt przynoszącą wszystkim biegom zjazdowym. Gdzie ona tylko pojawi się na starcie, tam jest może najgroźniejszą konkurentką. To jeszcze nie koniec Lantschnerów! Nakoniec przychodzi młodsza siostra *Ingi* — *Hadi*, wschodząca „gwiazdka" wśród narciarek. Z Austrjaczek jest jeszcze dobrą *Jarosz-Szabo*, była wielokrotna mistrzyni świata w jeździe sztucznej na lodzie. Ze Szwajcarek świetną jest *Ella Maillard* oraz *p. Wende*. Wśród Polek bezkonkurencyjną jest dzisiaj *Broncia Staszel-Polankówna*, dalej *Stopkówna* i *Chotarska*. W latach ubiegłych świeciły pełnym blaskiem *Ela Ziętkiewiczowa* i *Wanda Dubieńska*.

Klasyczne zjazdy i slalomy.

Pierwsze miejsce w slalomie dzierży bezwarunkowo *„Davoser-Parsenn-Derby"* w Szwajcarji. Jest to zarazem najklasyczniejszy teren zjazdowy w Alpach. Nie długa jest jego historja. Narodziny jego przypadają *na 1924 rok*. Wówczas to brało udział *53 konkurentów* lokalnych. W roku 1931 było 272 *startujących* z całej środkowej Europy. W raj ten narciarski prowadzi niedawno zbudowana elektryczna kolejka linowa. W „Parsenn-Derby" bierze udział cała elita zjazdowców europejskich i zdobywcami cennego puharu są szczęśliwcy tylko o znanych bardzo nazwiskach. Długość trasy wynosi kilkanaście km., różnica wzniesień 2.027 metrów.

Drugiemi najpoważniejszemi zawodami w omawianej przez nas konkurencji, jest slalom i bieg zjazdowy *o puhar Kandaharu*. Jest on rokrocznie raz rozgrywany, ale na zmianę w dwóch miejscowościach, co roku w innej. Pierwsza to *Mürren* — znana stacja sportów zimowych w Szwajcarji — miejscowość ulubiona przez Anglików i będąca niejako ich kolonją.

(Dalszy ciąg na stronie 10-tej).



Widok ogólny miejscowości St. Moritz — Eldorada sportów zimowych.



Na lewo: I) Wspaniały zjazd po zboczu górskiem w Alpach Szwajcarskich. II) Trening narciarza do zawodów w biegu zjazdowym.

W kole: Fragment trasy biegu zjazdowego „Parsenn-Derby".

HOKEJ POLSKI NA PRASKIEJ ARENIE.

Praga, w styczniu.

Dwudniowa wizyta hokeistów naszych w Pradze nie przyniosła niestety spodziewanych korzyści. Teoretycznie dałoby się naturalnie stosunkowo łatwo udowodnić, że nie było tak źle, tembardziej, że Polacy mimo dwukrotnej porażki *naogół się podobali* i pozostawili wrażenie naprawdę dobre. Świadczą o tem głosy prasy, które reprodukowaliśmy już w ub. tygodniu, a które brzmiały *jeszcze przychylniej* po drugim matchu w niedzielę.

Polacy odnieśli więc przynajmniej *sukces moralny* i to zaiwaliby się, poświęcamy mu nazaie zadowolić. Nie trzeba jednak zapominać, że Czesi grali bez *Tožiczki*, wskutek czego ucierpiała znacznie znana linja ich napadu, poza tem w pierwszym dniu *zawiódł Maleczek*, w drugim dniu znowu *Hromadka*, tak, że mimo najlepszych chęci nie można stwierdzić, że LTC grał w normalnej swej formie. Zresztą abstrahując nawet od tego, czy mogą nas cieszyć dwie klęski 1:6 i 2:0? Stanowczo nie. Czas już stanowczo skończyć z taką filozofją i trzeba spokojnie pomówić o naszych szansach na mistrzostwie Europy w Pradze.

Na podstawie tego, co widzieliśmy w Pradze w ub. sobotę i niedzielę, można powiedzieć, tylko tyle:

jest lepiej niż się spodziewałem,

gorzej zaś, niż mogło być. To jest dość mgliste i niewyraźne, postaram się więc wyjaśnić to trochę. Lepiej niż mogło być, gdyż na podstawie relacyj prasy polskiej z dotychczasowych spotkań hokejowych w Polsce wynikałoby, że zatraciliśmy *szybkość, strzał*, a nawet *technikę*. To wszystko znaczyłoby mniej więcej, że właściwie nie umiemy grać już w hokeja, po usłyszaniu złych asów. *Tak źle nie jest.* Napewno nie. I właśnie dlatego myślę, że występ w Pradze skończył się gorzej, niż mógł i powinien się był skończyć. Graczom naszym brak było w Pradze w pierwszym rzędzie *rutyny*, a potem *zgrania* i wzajemnego *zrozumienia się*. Dopiero w drugim dniu zrozumieli, że nie wystarczy bramkarz klasy *Sznajdra*, skoro pozwala się bezkarnie prawie strzelać atakowi przeciwnika z dowolnej odległości. Malecek i Hromadka, pilnowani w niedzielę nietylko przez obronę, ale i przez atak polski nie strzelili już ani jednej bramki. W sobotę ich padło sześć w ciągu kilku minut.

A teraz przypatrzmy się nieco naszej drużynie. Trójka obronna wytrzymuje krytykę w całości. *Sznajder* i *Materski* mają miejsce w reprezentacji zapewnione. *Ludwiczak*, trochę jeszcze za nerwowy, niewspólnie ustąpi miejsca *Sokołowskiemu*. Że pojedzie jednak do Pragi, nie ulega wątpliwości. Jego wycieczki do napadu są jednak przy całej swej żywiołowości trochę nieopanowane i dużo korzyści nie przynoszą.

Z napastników widzianych w Pradze najbardziej stylowym był bezsprzecznie *Marchewczyk*. On również ratował przedewszystkiem reputację naszych strzelców, oddając cały serję pięknych i niebezpiecznych strzałów na bramkę Polski. Inni starali się robić to również. Szenajch, dużo, ale — niecelnie. A więc historja z impotencją strzałową wymaga poprawki: strzelców mamy, tylko *źle mierzą*. Inna rzecz, że mało to pociecha. *Nowak* na drugim skrzydle również zadowolił. Technicznie nieco słabszy od Marchewczyka, podobał się jednak ogólnie. Pozostawałby *Szenajch*. Myślę, że powędruje on do drugiego napadu, który w ten sposób zyskałby szybkie dodo. Gdyby w Pradze był z drużyną *Sabiński*, wyniki obu dni wyglądałyby napewno inaczej. Zawodnik lwowskiej Pogoni, inteligentny i spokojny, wydaje mi się lepszym kierownikiem krakowskiej dwójki, niż żywiołowy Szenajch, który bądźcie poza tem lepiej zgrany ze swymi warszawskimi kolegami. *Krygier*, jako wódz drugiego ataku, niestety *zawiódł zupełnie*, zresztą bez swej winy. Jego miejsce jest tylko i wyłącznie na *skrzydle*. Musiałby się jednak w swej formie podciągnąć znacznie, co zresztą nie jest wykluczone. *Pastecki* i *Werner* byli poprawni, niekiedy nawet nieco więcej. Obaj są jednak *zbyt flegmatyczni*. Mają przed sobą bezwątpienia jednak przyszłość. Jeśli dodamy jeszcze *Manera*, mielibyśmy listę kandydatów do reprezentacji prawie że zamkniętą. Prawie, gdyż w hokeju specjalnie wystarczy niekiedy miesiąc do ogromnych postępów, a ten miesiąc właśnie mamy jeszcze przed sobą.

Szanse naszych hokeistów.

Jakie szanse mieć będzie nasza drużyna w Pradze, trudno powiedzieć, nie znając przyszłych naszych przeciwników. System, proponowany przez Czechów, jako gospodarzy, nie jest niestety, dla nas przychylny i *uniemożliwi zdaje się dojście drużyny polskiej do finału*. Poszczególne reprezentacje państwowe podzielone zostaną na trzy grupy, których zwycięzcy wejdą wraz z *Ameryką* i *Kanadą* do finału, gdzie gra każdy z każdym. Na czele grup rozstawione zostaną *Austrja, Szwecja* i *Niemcy*. Jeśli uwzględnimy, że prócz Czechów udział biorą jeszcze *Francja, Szwajcarja* i *Anglja*, widzimy, że robota będzie bardzo ciężka. Słabszy nieco poziom reprezentują *Włosi* i *Węgrzy*, całkiem niegroźni będą *Rumuni*, a wielką niezanomą *Łotysze*. Razem zjedzie się do Pragi *14 narodów* i jest to największa dotychczas cyfra, jaką wykazały kiedykolwiek mistrzostwa Europy. Polskę zgłosi w Pradze kierownik drużyny naszej dr *Gordziałkowski*, ale niestety wskutek przepisów PZHL. poniesie 16 lm. upływał termin zgłoszeń.



Drużyny hokejowe Warszawy i L. T. C. Praha przed meczem rozegranym w Pradze. Klęczy drużyna czeska, stoją Polacy od lewej ku prawej: Ludwiczak, Werner, Kowalski, Szenajch, Schneider, Materski, Marchewczyk i Krygier.

Pozostawałby jeszcze parę słów w związku z ujawnionym przez nas w ub. tygodniu już brakiem kardynalnych podstaw gościnności u gospodarzy naszej drużyny LTC Praha i nietaktem wobec poselstwa polskiego w Pradze. Korespondent Wasz podał wymienione fakty do wiadomości opinji czechosłowackiej, gdzie podziałały one jak bomba. Popularny dziennik „Polední List" zamieścił je pod charakterystycznym tytułem: *„Dlaczego nie lubią nas zagranicą"* i zaopatrywany był w ciągu całego przedpołudnia poniedziałkowego telefonami swych czytelników. LTC, jak się dowiaduję, zapowiedział jeszcze w poniedziałek *sprostowanie*, na które czekam już od dwu dni, niestety bez skutku. Jeszcze raz podkreślam, że nie mam zamiaru jątrzyć, ani pogarszać i tak nienadzwyczajnych stosunków obu związków. Ponieważ jednak sprostowanie LTC będzie prawdopodobnie próbowało wykręcać się sianem, proponuję zamiast niepotrzebnej polemiki, aby zarząd LTC zechciał łaskawie odpowiedzieć mi konkretnie na następujące pytania:

1) Proszę o nazwisko pana, który odprowadził drużynę polską do hotelu. Twierdzę, że towarzyszył im... *portjer hotelowy.*

2) Proszę o nazwisko pana, który wysłał list z zaproszeniem do poselstwa i datę wysłania tego listu. Twierdzę, że nietylko *nikt nie zaprosił poselstwa*, ale nawet biletów, które przyrzeczono zarezerwować, *nie było tam*.

3) Proszę o podanie lokalu, w którym zamówiona była kolacja dla drużyny polskiej i nazwiska pana, który tej naszej drużynie oświadczył. Twierdzę, że zaprowadziłem drużynę w nocy z lokalu z powrotem na miasto, gdzie dopiero mogli się najeść.

4) Dlaczego drużynę polską reklamowano jako *reprezentację państwową Polski*, choć w umowie zastrzeżona była *reprezentacja Warszawy*. (Inna rzecz, że PZHL. *nie jest w porządku*, wysyłając reprezentację „Warszawy" z 3 graczami Krakowa i Poznania. Czas z tem skończyć).

To byłoby wszystko. „Raz Dwa Trzy" dostać można na ulicach Pragi i czytają go tu też pilnie. Czekam więc na odpowiedź. Mam wrażenie, że się jej nie doczekam.

J. Roha.

Triumf Łuszczka w konkursach skoków.

W ub. środę odbył się w Zakopanem ostatni akt memorjału arciarskiego im. ś. p. Wóycickiego, a mianowicie *skoki do kombinacji*. Bieg, jak wiadomo, odbył się w niedzielę, a triumfował w nim *St. Marusarz*.

Warunki śnieżne na skoczni nie uległy wprawdzie poprawie, ale skocznia była doskonale przygotowana do konkursu. Warunki imprezy były zupełnie bezpieczne i troska o całość ekspedycji przed wyjazdem do Insbrucka okazała się na szczęście płonna.

Konkurs składał się z dwóch części, a mianowicie ze serji skoków, przeznaczonych *dla kombinacyj* oraz serji *w skokach otwartych*. W obu konkursach *zwyciężył zdecydowanie Izydor Łuszczek* z S. N. Wisły, dowodząc, że znajduje się *na czele ekstraklasy polskich skoczków*. W drugiej części, a mianowicie w konkursie otwartym skakał także *Bronisław Czech*, który jak wiadomo nie brał udziału w biegu 18 klm. i dlatego też nie miał prawa do startu w biegu złożonym. Bronisław Czech, skaczący niezwykle spokojnie we wspaniałym, jak zawsze stylu, dowiódł, że nadal jest *jednym z najlepszych zawodników*, jakkolwiek w tym wypadku *Łuszczek wyprzedził go brawurą*, a zatem *i długościami skoków*.

Duże zainteresowanie skupił na sobie *Stanisław Marusarz*, zeszłego sezonu najbardziej rewelacyjny skoczek Polski. Jak już przedtem mieliśmy sposobność podnosić, Marusarz nie znalazł się jeszcze ze swą nową wagą. Marusarz w ciągu lata rozrósł się fizycznie i wskutek tego jego technika skoków musi być obecnie nieco inna, niż była poprzednio. Jest to objaw znany, występujący stale u *młodych skoczków*, u których ten okres t. zw. słabości formy jest zwykle bardzo krótki.

Skok Marusarza pozostał tak jak przedtem silny, pełen brawury i polotu, brak mu jednak opanowania i owych finezyj, któremi zwracał uwagę w poprzednim sezonie. Zwłaszcza prowadzenie nart przez powietrze zapomocą t. zw. „wachlowania" nie jest już dziś takie, jak było przedtem, ale świadczy, że nasz doskonały skoczek ma nadal wielkie ambicje, które napewno w bliskim czasie zostaną zrealizowane z powrotem do dawnej formy.

Ostatecznie w konkursie skoków dla kombinacji *pierwsze miejsce zajął Łuszczek z Wisły*, uzyskując skoki 50 i 53 m., drugie miejsce przypadło *Marusarzowi Stanisławowi* ze skokami 49 i 52 m., trzecie wreszcie *Marusarzowi Andrzejowi*, którego długości skoków wynosiły 46 i 49 m.

W konsekwencji finał pierwszej kombinacji narciarskiej rozegranej w tym sezonie w Zakopanem dał nast. rezultaty: 1) *S. Marusarz* (459.9), 2) *A. Marusarz* (435), 3) *Łuszczek* (427.4), 4) *Dawidek* (Strzelec), 5) *Sitarz* (Wisła), 6) *Gawlikowski* (Wisła), 7) *Gabryś* (Wisła), 8) *Mardula* (Sokół), 9) *Mrowca* (Sokół), 10) *Wowkonowicz* (Czarni, Lwów).

Otwarty konkurs skoków, w którym kolegjum sędziów zdecydowało się na nieznaczne przedłużenia rozbiegu, dał wyniki pod względem długości skoków *lepsze*, jakkolwiek w uplasowaniu się czołowych zawodników nie zaszły poważniejsze zmiany. Jak poprzednio *zwyciężył Łuszczek*, uzyskując piękne, jak na wczesno-zimowy konkurs długości 56 i 57 m., na drugiem miejscu znalazł się *Czech Bronisław* ze skokami 52 i 54 m. 3) *Marusarz Stanisław* ze skokami 53.5 i 53, 4) *Kolesar Piotr* (53 i 47 m.), 5) *Marusarz Jan* (43.5, 46.5 m.), 6) *Serafin* (43.5, 45) itd.

Jak widać z powyższych wyników, wyznaczenie drużyny polskiej na zawody zagraniczne jest *najtrafniejsze*, gdyż zgłoszenia dokonane przed wspomnianemi konkursami, uwzględniają zwycięzców obu konkursów oraz kombinacji.

Osobno odbyła się kombinacja dla *juniorów*. Wyniki: 1) *Giewont Adam*, 2) *Bochenek Jan* i 3) *Walczak*, wszyscy członkowie Wisły.

Wśród elity zjazdowców.

(Dokończenie ze strony 9-tej).

W roku następnym batalja o puhar Kandaharu jest rozgrywana w pobliskim Tyrolu austrjackim w *Arlbergu*. Jest to centrum wyłącznie narciarstwa. Miejscowość o idealnych terenach dla zjazdów i nauki. Arlberg szczyci sie najlepszą w Europie szkołą narciarską i doskonałemi kursami. Jest to kierunek i teorja t. zw. „Alpejska".

To byłyby dwie najpoważniejsze i najklasyczniejsze konkurencje zjazdowe na kontynencie. Dość już daleko od nich odbiega slalom organizowany w Dolomitach włoskich w *Cortina d'Ampezzo*. Poza slalomami u wymienionemi, odbywają się jeszcze liczne ale już mniej znane imprezy tego rodzaju w Szwajcarji, Austrji i t. d.

Oryginalną i w swoim typie jedyną imprezą w Europie jest t. zw. *„kilometre-lance"*, rozgrywana w St. Moritz. Jest to twór Szwajcara *Dra Waltera Amstutza*, znanego teoretyka i znawcy narciarstwa, wynalazcy sprężyny do wiązania nazwanej jego imieniem a nieodzownej w każdym zjeździe. Jest to bieg zjazdowy w linji prostej odbywany w terenie o bardzo wielkim nachyleniu i jeździe t. zw. *szusem*. Impreza ta jest bardzo młoda i pierwszy raz miała miejsce w roku 1930 w St. Moritz, gdzie Dr Amstutz jest kierownikiem wszystkich imprez sportowych. Zwycięzca osiągnął wówczas czas *ponad 105 km/godz.* mierzony elektrycznym chronografem z dokładnością 1/100 sekundy.

U nas bieg zjazdowy i slalom odbywa się corocznie *na terenach Hali Gąsienicowej* przy końcu sezonu zimowego. Slalom modna ta dzisiaj konkurencja, cieszy się u nas coraz większą wziętością i popularnością tak u zawodników jak i szerokich miłośników narciarstwa „królowej sportów". Czekamy na rezultaty!

Z. Borzęcki.

List sportowy z Holandji.

(Własna korespondencja „Raz Dwa Trzy"),



Jeden z czołowych zawodników Bielsko-Bialskiego Klubu Motocyklowego Alfred Geyer, zdobywca wielu pierwszych nagród.

Rotterdam, w styczniu.

Słynny angielski manager footballowy *Chapman*, zapytany niedawno o swoje mniemanie o piłkarstwie holenderskiem odpowiedział: „Uważam, że reprezentacja piłkarska Holandji należy *do najsilniejszych w Europie*". — Opinja ta wypowiedziana przez człowieka tak miarodajnego, jak Chapman, napewno nie jest przesadzona. Potwierdziły ją zresztą ostatnie wyniki uzyskane przez Holendrów z reprezentacjami zagran. Dwa kolejne zwycięstwa nad starym rywalem *Belgją*, pokonanie Niemców na ich własnym gruncie świadczą najlepiej o wysokim poziomie gry Holendrów.

Największą popularnością cieszą się w Holandji, tradycyjne, od lat rozgrywane spotkanie *Holandja—Belgja*. Jest ono rozgrywane dwa razy w roku, raz w Holandji, raz w Belgji. Jeżeli mecz odbywa się w Belgji, to tysiące Holendrów jedzie do Brukseli lub Antwerpji, nietyle po to, aby mecz oglądać, lecz raczej ażeby dopingować swą drużynę. O olbrzymiej popularności tych meczów świadczy następujący fakt: W dzień meczu Holandja—Belgja jeden z wielkich dzienników w Rotterdamie wywiesza na froncie budynku redakcyjne olbrzymią zieloną tablicę, na której są wymalowane bramki, pola karne i t. d. Przed tą tablicą w małej kabinie siedzi ukryty funkcjonarjusz tej gazety, trzymając w ręku długą laskę, zakończoną małą piłką pomalowaną czerwono i biało. Człowiekowi temu są telefonowane wszystkie poruszenia piłki na boisku w Brukseli, a on stosownie do tego prowadzi swą piłeczkę po tablicy. Jeżeli np. z wierzchu jest czerwona połowa piłeczki, to znaczy, że przy piłce są Belgowie, jeżeli biała to Holendrzy. W ten sposób można mniej więcej śledzić przebieg meczu. Przed gmachem redakcji gromadzą się tysiące ludzi, obserwując ze skupieniem ruchy piłeczki i emocjonując się zupełnie jak na prawdziwym meczu. Bilans spotkań Holandja—Belgja jest *korzystniejszy dla Holandji*, do czego przyczyniły się ostatnie wyniki.

Najsilniejszym ośrodkiem piłkarstwa holenderskiego jest *Rotterdam*. Trzon reprezentacji Holandji składał się dotychczas z graczy Rotterdamu, ostatnio skład reprezentacji nieco zmieniono. Co roku jest rozgrywany mecz Repr. Rotterdamu—Repr. Holandji. Ponieważ w reprezentacji Holandji gra zawsze kilku graczy z Rotterdamu, złośliwi nazywają ten mecz meczem repr. Holandji przeciw reszcie Rotterdamu. Spotkanie to (o złoty puhar) *prawie zawsze wygrywa Rotterdam*. Również i w tym sezonie zwyciężył Rotterdam i to w stosunku 5:2. — Na czoło teamu Rotterdamu wybija się doskonały bramkarz *van der Male*.

Wracając jeszcze do meczów międzypaństwowych, to czeka obecnie Holendrów jedno poważne spotkanie. — Spotkaniem tem będzie mecz dnia 5-go marca *z Węgrami*. Przed każdym meczem międzypaństwowym wybiera się t. zw. *drużynę próbną*. Drużyna ta gra z jakimś znanym klubem zagranicznym, i stosownie do wyniku, specjalna komisja ustala na krótki czas przed meczem skład reprezentacji. Taką naprzykład próbą generalną przed meczem z Szwajcarją był mecz z *D. F. C.* z Pragi, zakończony wynikiem 1:1.

A teraz nieco o organizacji tutejszego piłkarstwa. — Naczelną władzą piłkarską jest *Królewsko Niderlandzki Związek Piłki Nożnej* (K. N. V. B. Koninklyke Nederlandsche Voetbal Bond). Kraj jest podzielony na *pięć prowincyj piłkarskich*, każda zaś prowincja ma 10 klubów należących do ekstraklasy. — Kluby grają ze sobą o mistrzostwo grupy, a potem mistrzowie grup grają o tytuł mistrza Holandji. Na mecz ligowy w dużem mieście przychodzi średnio 15—20.000 ludzi. Nic też dziwnego, że kluby tutejsze stoją dobrze finansowo. — Boiska są *wspaniałe*. Amsterdam ma ogromny Stadjon Olimpijski i kilka mniejszych doskonałych boisk. W Rotterdamie są dwa stadjony, mieszczące po 30.000 ludzi i cały szereg mniejszych. W Hadze jest nawet stadjon, w którym mecze są rozgrywane w nocy, przy świetle potężnych reflektorów.

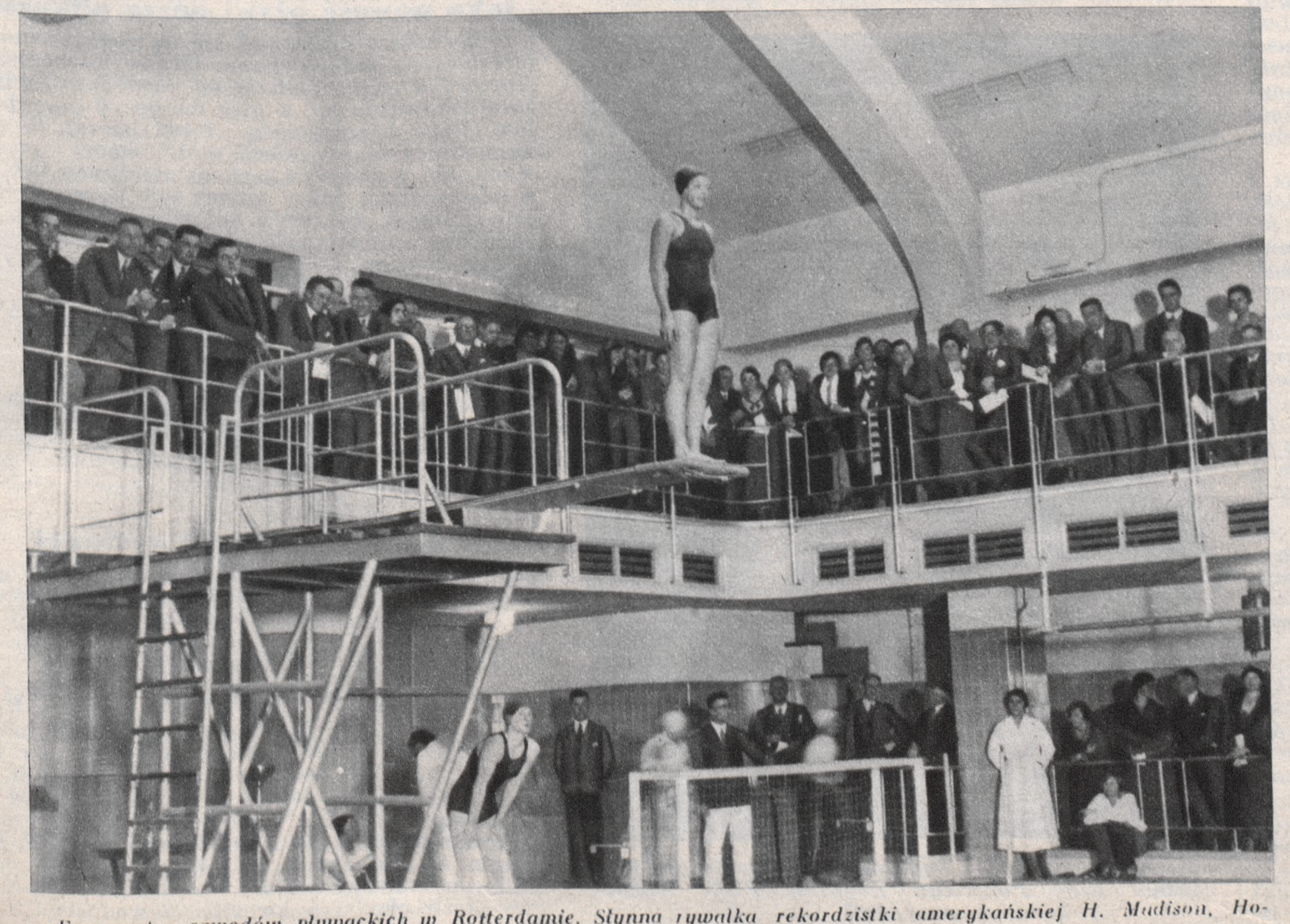
Ciekawą ilustracją tego, jak kluby tutejsze dbają o wyszkolenie swych graczy, jest następujący fakt: Oto zarząd klubu *„Ajax"* (mistrz Holandji) wysłał swą pierwszą jedenastkę na mecz Anglja—Austrja specjalnie tylko w tym celu, ażeby gracze mogli porównać angielską i austrjacką metodę gry i nauczyć się czegoś od tych mistrzów.

Piłka nożna jest bezsprzecznie *najpopularniejszym* sportem w Holandji. Holender już od dzieciństwa uprawia z zamiłowaniem ten sport. — Interesują się nim ludzie wszelkich stanów i zajęć, poczynając od rodziny królewskiej, a kończąc na bezrobotnym. Ceny biletów wstępu na imprezy piłkarskie są tak obliczone, że każdy może sobie pozwolić pójść na mecz. Bezrobotni płacą bardzo mało, albo zupełnie nic. Jeżeli w Amsterdamie np. jest jakiś ważny i interesujący mecz, to w ten dzień zarząd kolei obniża ceny biletów do Amsterdamu do połowy. Każdy klub holenderski ma swoich „supporterów" (zwolenników), którzy jeżdżą za nim na każdy mecz, choćby w najodleglejsze części kraju.

Jeśli się pisze o sporcie holenderskim, to nie można pominąć *kolarstwa*. Kolarze holenderscy wyrobili już sobie doskonałą markę. Takie nazwiska jak *Piet van Kempen, Pijnenburg, Braspenninx, Van Egmond*, zna każdy interesujący się cośkolwiek kolarstwem. Trzej pierwsi to znani *„sześciodniowcy"*. Czwarty jest zdobywcą złotego medalu na ostatniej Olimpjadzie w Los Angeles. Popularność ich, a zwłaszcza „sześciodniowców" jest olbrzymia. Nazywają ich tu zdrobniale Pietje (Piotruś), Pijn i Bras. Van Kempen i Pijnenburg jeździli dotychczas zawsze razem, ostatnio się pokłócili i dobrali sobie innych partnerów. Van Kempen odniósł ostatnio szereg sukcesów w Brukseli. Pijnenburg wystąpił ze swym nowym partnerem Göblem na sześciodniówce w Dortmundzie i uplasował się na drugiem miejscu za niemiecką parą Buschenhagen i Schoen.

Największem wydarzeniem ostatniego sezonu kolarskiego w Holandji były *pierwsze w Holandji wyścigi sześciodniowe, urządzone w Amsterdamie* w olbrzymiej hali wystawy samochodowej. Zaangażowano najlepsze pary. Zrobiono iście amerykańską reklamę. — Sukces, a zwłaszcza kasowy, przeszedł najśmielsze oczekiwania. Z całej Holandji pielgrzymowali wprost ludzie do Amsterdamu. Toczono formalne bójki o miejsca. Ogromna, sześciotysięczna widownia, była stale wysprzedana. Zwyciężyła, jak przewidywano, para faworytów v. *Kempen-Pijnenburg*. — Drugie miejsce zajęli Niemcy, *Rausch-Hürthgen*. Obliczono, że v. Kempen zarabiał dziennie 1.100 guldenów (około 4.000 zł.). Wcale niezły zarobek jak na dzisiejsze czasy...

S. Meerschwam.



Fragment z zawodów pływackich w Rotterdamie. Słynna rywalka rekordzistki amerykańskiej H. Madison, Holenderka Willy den Ouden, na trampolinie w konkursie skoków.



Erwin Geyer, członek B. B. K. M., wybija się na czoło motocyklistów śląskich.

Motocyklizm w Bielsku.

Bielsko, w styczniu.

Mimo swej krótkotrwałej działalności Bielsko-Bialski Klub Motocyklowy wykazał nadzwyczajną wprost ruchliwość, a jego członkowie nieprzeciętny poziom umiejętności. Klub liczy cały szereg wybitnych zawodników, przyczem na szizególną uwagę zasługuje fakt, iż jego zawodniczka p. *Hilda Szusterówna* była jedyną kobietą w Polsce, która startując na torze żużlowym w konkurencji męskiej, zdobyła trzecią nagrodę w kat. 250 ccm.

Z pośród zawodników na pierwszem miejscu kroczy *Leopold Baron*, który początkowo z powodu braku dobrej maszyny nie wykazał w pełni swego talentu. Później jednak po uzyskaniu nowej maszyny widzieliśmy Barona zawsze na pierwszem miejscu, ilekroć tylko startował na jakichkolwiek zawodach. Drugim z rzędu zawodnikiem jest *Alfred Geyer*, który mimo trudności technicznych (startowanie na starej maszynie DKW z r. 1928) zajął drugie miejsce pod względem ilości zdobytych nagród, wykazując mimo młodego wieku już wielką rutynę na zawodach. Obok niego zasługuje na wyróżnienie jego brat *Erwin Geyer*, który jeździł na DKW i zajął trzecie miejsce w klasyfikacji klubowej mimo, iż startował w imprezach tylko w ostatnich 4 miesiącach roku. — Czwarte i piąte miejsce przypadły Janowi *Bartheldowi* (Carter-Léa 350) i Karolowi *Soblowi* (Triumf 350). Ponadto do czołowych jeźdźców tego klubu należą Karol *Urbankie* (Triumf 250) i Edward *Dziech* (AIS 350).

Nowy zarząd klubu przedstawia się nast.: prezes p. Jan Helmich, II wiceprezes p. Zych Edward, II: wiceprezes p. Józef Stobik, sekr. p. Geyer Alfred, skarbnik p. Piżl Jerzy, kapitan sportowy p. Pierkiel Stefan, kapitan turyst. p. Hartel Józef, gospodarz p. Rahmer Franciszek. — Sekretarjat znajduje się u p. Alfreda Geyera w Bielsku, ul. Piłsudskiego 12 (Sukiennicza 3).

LIGA W NOWEJ SZACIE.

Kraków, 23 stycznia.

Minął już tydzień od chwili, jak zakończyło swe obrady doroczne siódme z rzędu walne zebranie Ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej, ale mało jeszcze kto potrafił sobie wyrobić zdanie o przeprowadzonych ostatnio zmianach i dokonanej reformie rozgrywek o mistrzostwo Polski. Spróbujemy przeto rzucić nieco światła na mroki otaczające sprawę reorganizacji Ligi, omówić cele, jakie przyświecały autorom odpowiednich wniosków, jakoteż wreszcie scharakteryzować te kilka głosów, jakie się w tym krótkim okresie dały słyszeć.

Naogół stwierdzić trzeba, iż panuje

zupełnie niemal zdezorjentowanie,

dotychczasowa tabela tak wryła się w pamięć wszystkich sportowców, iż trudno im przyjdzie — jak mówią — przyzwyczaić się do obecnych nowości.

Na wstępie zwrócimy uwagę na cele, jakie przyświecały autorom wniosków, zgłoszonych na walne zebranie Ligi.

Można je podzielić na parę grup, zależnie od intencyj, jakie kierowały projektodawcami.

Na pierwszem miejscu postawić trzeba wniosek zarządu Ligi PZPN'u oraz zarządu PZPN'u, które miały na celu podział Ligi na dwie grupy: północną i południową, przyczem ukrytym celem niektórych było ratowanie przed spadkiem warszawskiej Polonji, mającej niewątpliwie wielkie zasługi w sporcie polskim (intencje autorów były zatem niewątpliwie szlachetne), a zarazem dostarczenie Poznaniowi nowych emocyj, drogą nominacji drugiego tamt. klubu, tj. *Legji* na klub ligowy.

Za utrzymaniem obecnego stanu rzeczy i powolnego dopracowania ilości klubów do liczby dziesięciu były wnioski: członka zarządu Ligi p. *Wydrycha*, opracowany w myśl uchwały nadzwyczajnego zebrania Ligi z roku ubiegłego, delegata *Warszawianki*, który jednak wprowadził innowację, a mianowicie utworzenie 3 lig, które byłyby swego rodzaju etapami dla klubów, pragnących się dostać do Ligi. Oba te wnioski miały na celu zabezpieczenie na dłuższy czas obecnego stanu rzeczy, względnie powolna ewolucyjna zmiana tegoż.

Za powrotem swego rodzaju klubów ligowych do okręgów przemawiał wniosek *Garbarni*, który jednak miał na celu *przebudowę organizacyjną Ligi*, albowiem w miejsce okręgów proponował stworzenie t. zw. lig okręgowych, zależnych od głównej Ligi.

Te kluby jednak, któreby przeszły zwycięsko kampanją w lidze okręgowej, wejść miały do finału rozgrywek o mistrzostwo Polski. Ligi okręgowe byłyby reprezentowane w tych rozgrywkach finałowych, zależnie od siły okręgu, jak np. okręg krakowski dostarczałby 4, lwowski 2, warszawski 3, łódzki 1 klub. Razem brałoby udział *16 klubów*.

Odrębnym dla siebie wnioskiem, choć miał na celu podział Ligi na dwie grupy, był wniosek *Warty*, ograniczający ilość klubów do obecnej liczby 12-tu i pozostawiający sprawę rozgrywek i podziału woli walnego zgromadzenia.

W dyskusji, jaka się rozwinęła nad temi wnioskami, początkowo doszukiwano się tylko samych złych stron każdego z projektów, nawet obecny podział na grupy wschodnią i zachodnią, proponowany przez p. dr *Obrubańskiego* nie znalazł łaski u walnego zebrania.

Decydowano się już właściwie na utrzymanie obecnego stanu rzeczy z tą tylko poprawką, iż ilość klubów zmniejszy się po upływie lat dwóch do liczby 10 w ten sposób, iż w r. 1933 mają spaść do kl. A dwa ostatnie w tabeli kluby, a wejść tylko jeden, tj. mistrz kl. A, co miało nastąpić powtórnie się i w r. 1934. Dla wniosku tego zebrała się też w pierwszym dniu obrad w południe przy obiedzie *większość głosów, reprezentujących ośmiu klubów*.

Po przyjściu jednak na salę i po wznowieniu obrad słowa delegata PZPN'u ppłk. Glabisza *spowodowały zmianę*. Pierwszy wycofał się delegat Pogoni p. *Kuchar*, którego przekonały słowa delegata zarządu PZPN'u, iż reforma jednak jest konieczna i że zarząd PZPN'u nie będzie w stanie aprobować obecnego stanu rzeczy z racji pozostawienia wszystkiego po dawnemu, będzie musiał ustąpić. Chęć do kompromisu ze strony p. Kuchara skłoniła go do zmiany zdania i wyrażenia swej zgody na podział na dwie grupy.

Ponieważ zaś i delegaci klubów, należących do grupy zachodniej nie byli przeciwni takiemu podziałowi na wschód i zachód, który zapewniał im korzyści materjalne (w Lidze jednogrupowej czekały kluby krakowskie co niedzielę po dwie rozgrywki na wspólną kasę i prawdopodobny stąd często deficyt), więc w ten sposób utworzyła się łatwo znowu *większość siedmiu głosów*, do których dołączyła się warszawska *Legja*, pragnąca załatwienia sprawy, a mająca przy takim obrocie sprawy zapewnione niemal w stu procentach dojście do finału, przynoszącego same dochodowe mecze. Nie inną pobudką kierowała się zresztą zapewne i lwowska *Pogoń*.

W ten sposób projekt przedstawiony jeszcze na początku zebrania przez dr Obrubańskiego, nie mający początkowo szans na przyjęcie, uzyskał potrzebną większość głosów (2/3), potrzebną do zmiany statutu. Na takie załatwienie sprawy zgodził się też i delegat PZPN'u, albowiem dokonana reforma pozytywnie załatwia szereg postulatów pod adresem Ligi przez PZPN wysuniętych.

Tak uratowano *spoistość Ligi*, a zarazem i *stanowisko zarządu PZPN'u*, któremu groziło załamanie z chwilą, gdyby Liga uparła się przy dotychczasowym stanie rozgrywek.

Głosy prasy o nowej reformie.

Większe korzyści przynosi nowa reforma grupie zachodniej, a w szczególności klubom krakowskim. Wszystkie ich zawody należą do *kasowych*, przyczem drużyny krakowskie mają tylko wyjazdy 2 wyjazdy i to jeden z nich do pobliskiego Śląska. Zato konkurencja wewnątrz grupy jest tu *niezwykle silna*, poza słabszem Podgórzem (które zresztą może sprawić niespodziankę), wszystkie pozostałe kluby są kandydatami do finału i odpaść tu mogą nawet kluby *wartościowe*.

Gorzej nieco jest w grupie wschodniej, a obecnie wygląda tak, jakby *Legja, Pogoń i ŁKS* były faworytami do finału, choć wszystko jeszcze może się zmienić. W każdym razie wobec braku drużyn krakowskich, zawodów kasowych w szczególności w Warszawie nie będzie, powetuje to ona sobie zapewne w *finale*. O wielu dodatnich stronach mówi poniżej nowy prezes Ligi, powtarzać sie zatem nie będziemy.

Posłuchajmy zatem lepiej, co mówią inni:

Wyrazem braku orjentacji w nowowytworzonej sytuacji są głosy prasy:

I tak *„Kurjer Poranny"* dochodzi do błędnego wniosku, jakoby „Liga nie weszła na drogę poprawy" w kwestji zyskania terminów na mecze międzynarodowe, skoro zaoszczędziła dwa terminy. A przecież ten zysk oznacza już wiele, tyle, jakby Liga została zredukowana do liczby 11 klubów — grać one muszą bowiem tak samo 20 meczów, jak to jest po przeprowadzonej reformie Ligi. Również i sprawa atrakcyjności przyszłych rozgrywek nie została tam rzeczowo potraktowana. A przecież bliższe ośrodki skojarzono ze sobą, oszczędzono im nieco dalekich wyjazdów, a wreszcie stworzono *kasowe mecze finałowe*, które bez względu na imprezy w innych działach sportów *muszą wzbudzić zainteresowanie publiczności*. Zarzut, iż Liga zapomniała o A klasie jest nieistotny, kluby ligowe będą o niej pamiętać zawsze w miarę swego interesu, podobnie jak i A klasa o Lidze. Pod względem sportowym wysuwany jest wreszcie zarzut, iż w rozgrywkach grupowych o dostaniu się do finału nie powinna decydować różnica w stosunku bramek. Rzecz ta jest do dyskusji, a projekt, który jest próbą roczną, może doznać poprawki w roku przyszłym.

Boleje poważnie *„Wiek Nowy"* w artykule p. t. „Liga na nowych drogach", w którym wykazuje, iż w łonie samej Ligi zostanie wyłoniona *arystokracja* (6 klubów), a druga szóstka będzie młócić zawody o spadek. Nie trudno zauważyć, iż przecież przed każdym z klubów ligowych *ściele się ta sama droga do szczęścia*, każdy z nich ma równe warunki do walki, jaką toczyć będzie o dostanie się do finału.

Najbardziej pesymistycznie nastrojony jest autor artykułu, zamieszczonego w „Kurjerze Warszawskim" pt. *„Czy to są reformy"*, w którym ośmiela się stawiać wprost klubom ligowym zarzut, iż *„chodzi im o pozory reform i że los całego piłkarstwa — mało je nadal obchodzi"*. Najśmielszym jest zarzut, iż nie otworzono do Ligi drogi dla wejścia więcej klubów do tej „Izby Lordów", oraz że jej nie powiększono.

Jakto? Przez tyle lat walczono z Ligą, że liczy ona *za wiele klubów*, a teraz żąda się jej powiększenia? Czy nie idzie tu o tanią popularność?

Wszak życie dobitnie wykazało, że ta ekstraklasa polska winna być jeszcze *bardziej zredukowaną* (do 8 klubów). Czyż za mało jeszcze dowodów, iż kluby wchodące do Ligi z reguły niemal z niej spadały po rocznym tylko pobycie. Niestety w 30-tym roku istnienia naszego piłkarstwa trzeba walczyć jeszcze z tak śmiesznemi zarzutami i pretensjami do powiększenia ilości klubów w Lidze, które doprowadzić może szybko i konsekwentnie do... pauperyzacji naszego piłkarstwa.

Des.

PROGRAM PRAC LIGI

WOBEC OSTATNICH REFORM.

(ROZMOWA Z NOWYM PREZESEM LIGI, MJR. ŻOŁĘDZIOWSKIM).

Warszawa, w drugiej połowie stycznia.

Liga piłkarska wkracza obecnie w siódmy rok swego istnienia. Od pamiętnych chwil rozłamu na początku r. 1927, szkielet organizacyjny władz Ligi i system rozgrywek o mistrzostwo Polski nie ulegał specjalnym zmianom. Przez całych sześć lat przetrwał system jednogrupowych rozgrywek (początkowo mieliśmy jedynie więcej klubów), zachowano także t. zw. zakaz konkurencji, utrzymano mandaty w zarządzie dla delegatów klubów ligowych. Kwestja zwolnień dla graczy była również jednakowa.

Obecnie, na pamiętnem zgromadzeniu 14 i 15 stycznia w Warszawie zmieniło się wiele. Runął system mistrzostw w jednej grupie, zamieniony na rozgrywki w grupach zachodniej i wschodniej, obalono zakaz konkurencji, cofnięto udział w pracach zarządu dla delegatów klubów, uchwalono nadto, że gracz zmieniający barwy klubowe będzie miał prawo grania w nowym klubie jedynie w drużynie „pierwszej B." a w zespole ligowym dopiero po roku.

Uchwały te nadały Lidze inną zupełnie fizjonomję, a przyszłość pokaże, czy operacja ta wyjdzie na dobre dla polskiego piłkarstwa, a przedewszystkiem dla dwunastu czołowych pacjentów.

Chcąc możliwie najdokładniej zapoznać się z najbliższemi zamiarami oraz obecną polityką Ligi wobec wytworzonej świeżo sytuacji, nasz warszawski korespondent zwrócił się do nowoobranego prezesa Ligi, mjr. Żołędziowskiego, po wyjaśnienia.

Mjr. Żołędziowski, który, po czteroletniem „panowaniu" dotychczasowego prezesa Ligi płk. Izdebskiego, przeniesionego służbowo z Warszawy, objął obecnie ster władzy w ekstraklasie polskiego piłkarstwa, z całą uprzejmością poinformował nas o najważniejszych zagadnieniach Ligi. (Red.).

— Jakież wrażenie wyniósł Pan z dwudniowych obrad — zapytujemy na wstępie.

— Zmiany przeprowadzone na zebraniu Ligi poszły dość gładko — zaczął nasz rozmówca — co jest dowodem *żywotności Ligi* i poważnym atutem, wbrew zarzutom wytaczanym przeciwko klubom ligowym, poświęcenia dla dobra sportu piłkarskiego interesów osobistych czy klubowych.

— Ze strony PZPN-u spotkaliśmy się z daleko idącem zrozumieniem dla naszych potrzeb, co umożliwiło nam uzgodnienie naszych stanowisk. Najoczywistszym wyrazem tego było rzeczowe i głęboko przemyślane ujęcie istoty koniecznych zmian w przemówieniu płk. *Glabisza*, wiceprezesa naczelnej magistratury piłkarskiej. To wzajemne zrozumienie się nasze z PZPN jest dla mnie gwarancją właściwego przebiegu i rzeczowych rozstrzygnięć na zbliżającem się walnem zgromadzeniu PZPN-u; wróży nam także dalszą korzystną współpracę.



Major Żołędziowski Zygmunt został wybrany prezesem Ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej na r. 1933.

— Po przeprowadzonych zmianach — ciągnie dalej mjr. Żołędziowski — obiecuję sobie wiele. Jeśli chodzi o podział na dwie grupy, to nie wywrze to wprawdzie bezpośredniego wpływu na kwestję zdobycia mistrzostwa czy spadek z Ligi, ale

jako nowość ożywi nasze piłkarstwo

i z pewnością przyczyni się do *zwiększenia zainteresowania rozgrywkami*. Grupa wschodnia jest wprawdzie nieco *słabsza od zachodniej*, gdyż zakwalifikowanie się z niej do decydujących finałów jest bezprzecznie łatwiejszem. W grupie wschodniej mamy nieco mniej emocyj początkowych, ale w rozgrywkach ostatecznych tak mecze o mistrzostwo, jak i rozgrywki pozostałych sześciu klubów, dążących do uchronienia się przed spadkiem zapowiadają się *niezwykle sensacyjnie*. Jestem pewien, że pod względem finansowym podział na grupy wpłynie *bardzo dodatnio* na kiepskie kasy klubów, a publiczności da *nowe emocje*. Zresztą po rocznem doświadczeniu spodziewane są naturalnie roz[illegible] wprowadzonego systemu.

— Za najważniejszą uchwałę obrad uważam *zakaz udziału graczy zmieniających barwy klubowe w meczach ligowych przez rok*. Konsekwencje tej uchwały będą *bardzo korzystne*. Przejście gracza z klubu do klubu będzie miało miejsce jedynie w wypadkach

istotnej potrzeby życiowej

jeśli zaś chodzi o kluby, to klub tracący gracza nie będzie w przymusowem położeniu, a dla klubu starającego sie o pozyskanie nowej siły zmniejszy się zainteresowanie w tej dziedzinie. Uchwała ta jest bezprzecznie

lepszą od dwuletniej karencji

wysuwanej przez PZPN. Przy karencji kluby byłyby skazane na rozmaite grymasy graczy posiadanych, a nadto ciekaw jestem sytuacji, jaka wytworzyłaby się dajmy na to na pół roku przed upływem karencji. Nadto nasza uchwała powinna związać, a nawet *przywiązać gracza do swego klubu*, co dotychczas u naszych klubów bardzo a bardzo szwankowało.

— Jeśli chodzi o kwestję zawodostwa — mówi dalej nowy prezes Ligi — to wcześniej czy później

samo życie zmusi nas do wprowadzenia profesjonalizmu.

Obecnie jest to jeszcze przedwczesnem, a warunki nie pozwalają na zbyt szybkie zmiany. Musimy się jednak poważnie liczyć, że fala, która ogarnia całą prawie Europę, a ostatnio zawadziła o Francję, Rumunję i Niemcy, trafi i *do nas*. Sport piłkarski ogarnął przecież [illegible] i najbiedniejsze sfery, co przy równoczesnej ogólnej pauperyzacji siłą faktu stwarza warunki sprzyjające takiemu rozwiązaniu. Charakterystycznym był tutaj śmiały wniosek Cracovii, proponujący wprowadzenie mieszanego profesonalizmu oraz, co ciekawsze, podkreślenie na zebraniu przez przedstawiciela PZPN-u wielkich trudności, napotykanych przy rozpatrywaniu zarzutów na temat utajonego zawodostwa u szeregu piłkarzy.

— Jak się pan prezes zapatruje na walne zgromadzenie PZPN-u, na którem przecież zapadną dopiero ostateczne uchwały?

— Dość *optymistycznie*. Stało się bowiem zadość życzeniom PZPN-u, który przecież *wycofuje swe wnioski, dotyczące reformy rozgrywek*. Dziwię się tylko, że podobno niektóre okręgi zamierzają nadal obstawać przy zniesieniu Ligi. Przecież powrót do okręgów właściwie nie może dać wiele klubom klasy A. z wyjątkiem może Krakowa, a tylko *obniży kluby ligowe*. Nie widzę przeto doprawdy uzasadnienia u przeciwników Ligi.

— Obecny podział na grupy — słuchamy dalej z zaciekawieniem — przyczynić sie musi do *poprawy poziomu naszych klubów*. Zwalnia się odrazu *dwa terminy*, a to już coś znaczy. Jak się orjentuję, szereg klubów pójdzie teraz na mecze międzynarodowe lub rozmaite towarzyskie między czołowymi zespołami przeciwnych grup i już teraz słyszałem o kilku kontraktach w tym kierunku. Skorzystają także na tem tak zaniedbane dotychczas rezerwy klubów ligowych.

— A może dowiemy sie czegoś o najważniejszych bolączkach klubów ligowych?

— Poważnem zagadnieniem jest

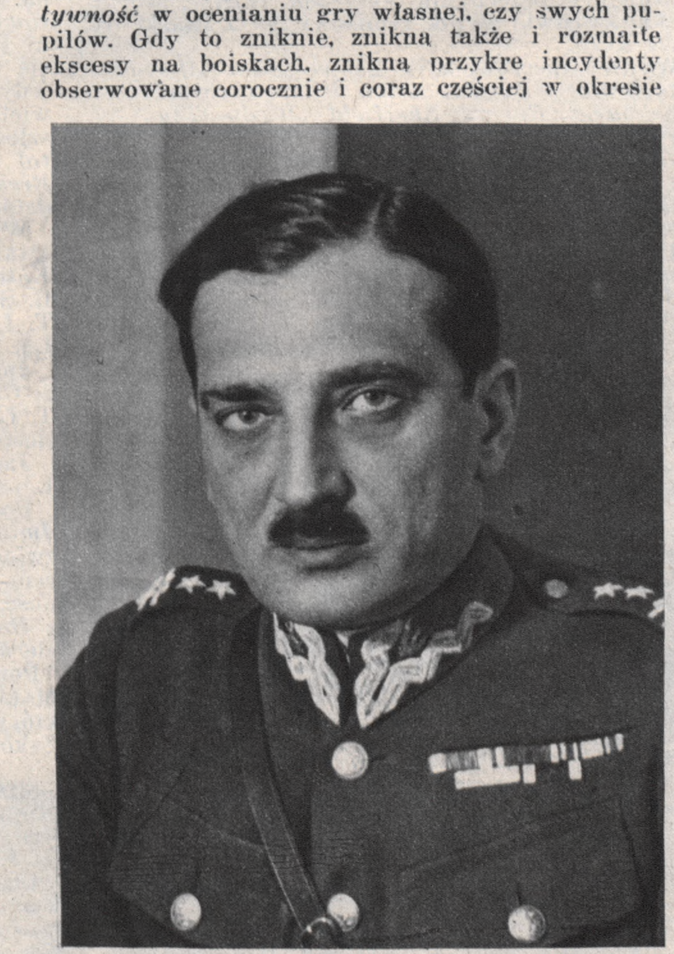
kwestja sędziowska.

Oto w łonie Ligi wysuwano projekt stworzenia *własnego kolegjum sędziów ligowych* za wzorem innych okręgów. Projekt ten w porozumieniu z Pol. Kol. Sędziów zastąpiony został wnioskiem, uchwalonym na walnem zgromadzeniu, zmierzającym do wyznaczania przedewszystkiem sędziów *lokalnych* na podstawie porozumienia drużyn. Zmniejszy to wydatnie koszta, a przyczyni się do większego zaufania między sędziami a drużynami, co tak bardzo jest przy naszych stosunkach pożądane. Dużą także wagę przywiązuję do kwestji obsadzania sędziów linjowych przez arbitrów ligowych.

— Trudną sprawą jest również

brak wyrobienia.

u publiczności i graczy, a także i u większości sfer kierowniczych. Nie chce tu nikogo obrażać, ale konieczną jest *większa bezstronność i objektywność* w ocenianiu gry własnej, czy swych pupilów. Gdy to zniknie, znikną także i rozmaite ekscesy na boiskach, znikną przykre incydenty obserwowane corocznie i coraz częściej w okresie decydujących rozgrywek. Weźmy taką publiczność londyńską czy wiedeńską, która przy swym wielkim fanatyzmie dla piłkarstwa i swych drużyn, wykazuje kolosalną znajomość przepisów i bezstronną ocenę przeciwników.



Podpułkownik dypl. Ignacy Izdebski, którego walne zgromadzenie Ligi w uznaniu zasług mianowało członkiem honorowym.

— Za bardzo korzystną uchwałę uważam *zmniejszenie składu zarządu przez zniesienie delegatów klubowych*. Usprawni to robotę kancelaryjno-administracyjną a nadto wiele spraw, co do których decydowali dotychczas „klubowcy" pod własnem kątem widzenia, zostanie załatwionych obecnie przez ludzi, dbających o piłkarstwo z ogólnego punktu widzenia.

— Zarząd Ligi będzie pilnie śledził przebieg nowego typu rozgrywek pod względem sportowym i finansowym, przyczem rok najbliższy traktować zamierzamy jako okres *doświadczalny*. Godnem uwagi jest zamieszczenie w tegorocznym naszym preliminarzu poważnej pozycji, przeznaczonej specjalnie na objazdową

kontrolę boisk

przez przedstawicieli wydziału gier i dyscypliny. Inną sumę przeznaczyliśmy na wyjazd delegatów ligi na ważniejsze i specjalnie decydujące zawody. W Lidze jeszcze bardzo wiele do zrobienia pod względem usprawnienia naszej organizacji — mam nadzieję, że znajdujemy się na dobrej drodze.

— Chciałem jeszcze wspomnieć o meczach międzypaństwowych, w których przecież wezmą udział najprawdopodobniej sami gracze ligowi. Rok ten będzie specjalnie ciekawy ze względu na *eliminacyjne rozgrywki o mistrzostwo świata*. Znajdujemy się w sytuacji bar[illegible]stnej, albowiem układ sił w grupie wschodnio-europejskiej, do której Polska została zakwalifikowana, daje nam *pewną niemal gwarancję na zakwalifikowanie się do finałowych rozgrywek w Rzymie wśród elity światowego piłkarstwa*.

— A na zakończenie poruszę jeszcze przykry moment naszych dwudniowych obrad. Chodzi mi tu o *pożegnanie Polonii*. Od klubu ligowego wymagamy przecież czegoś więcej, niż piłki nożnej i najczęściej sekcja piłki nożnej, jako dochodowa, utrzymuje cały szereg sekcyj innych działów sportu. Toteż spadek Polonii zarówno z tego punktu widzenia, jak i ze względu na jej piękne tradycje sportowe jest dla mnie *prawdziwą przykrością*.

A. Sz.

Polacy na zawodach FIS.

W ostatnich dniach zapadły *decyzje, dotyczące startu polskich narciarzy w Insbrucku*. Niewielkie środki finansowe, jakiemi Polski Zw. Narciarski rozporządza na cele reprezentacji sprawiły, że drużyna polska została *liczebnie ograniczona*. Wprawdzie imienne zgłoszenia, dokonane *przez kpt. związkowego S. Faubera*, obejmują większą ilość zawodników, a to na wypadek, gdyby Związkowi udało się znaleźć pokrycie na silniejszą drużynę — narazie jednak *liczyć się należy z tem*, że reprezentacja polska w Insbrucku składać się będzie *z 6—7 zawodników*.

Polacy zostali zgłoszeni *do wszystkich punktów programu zawodów F. I. S. w Insbrucku*. Jak wiadomo, program ten jest bardzo duży, gdyż obejmuje powiększony w tym roku o sztafetę *zespół konkurencyj klasycznych*, oraz wszystkie *konkurencje alpejskie*. Polska kładzie *główny nacisk na program klasyczny* wraz z sztafetą, podczas gdy zgłoszenia do biegów zjazdowych (tak panów, jak i pań) traktuje raczej formalnie.

W programie klasycznym, który obejmuje bieg rozstawny 4×10 km., bieg 18 km. złożony, skoki otwarte i 50 km. Polacy startować mają *według następujących zgłoszeń:*

Do sztafety została zgłoszona drużyna w składzie: *Czech Bronisław, Berych Władysław, Morusarz Stanisław, Skupień Stanisław*. Jak dowiadujemy się, trasa biegu rozstawnego w Insbrucku przedstawia się bardzo różnorodnie, zawierając znaczne partje podbiegów i dość zawiłych zjazdów, podczas gdy końcowy etap jest niemal całkowicie płaski. W tych warunkach spodziewać się należy, iż zestawienie sztafety odpowie celowi, gdyż uwzględnia dobrych techników, umiejących poradzić sobie z każdym terenem podczas wyścigu. *Jako rezerwowi* zgłoszeni zostali do sztafety: *Marusarz Andrzej, Stanisław Michalski, Legierski Jan* i *Marusarz Jan*.

Bieg 18 km. zgromadzi ze strony polskiej *największą ilość startujących*, gdyż udział w nim biorą wszyscy uczestnicy kombinacyj z naszej strony, oraz zawodnicy specjaliści w tym biegu. W szczególności więc startują wszyscy wyżej wymienieni *zawodnicy ze sztafety*, tak aktywni, jak i rezerwowi w liczbie ośmiu, a ponadto jeszcze *Łuszczek Izydor*, który odrobić musi swą część dla biegu złożonego. W ten sposób start biegu 18 km. zgromadzi *9 Polaków*.

W biegu złożonym, który według ogólnych spodziewań, jest najsilniejszym naszym punktem, startuje *Czech Br., Łuszczek Izydor, trzej bracia Marusarze*, oraz *Legierski Jan*. Naturalnym biegiem rzeczy, wspomniani zawodnicy startują także *w skoku otwartym*, a do ich grona dochodzi jeszcze *Kolesar Piotr*, który został także zgłoszony do tej konkurencji.

Wreszcie *w biegu 50 km.* startuje 5 Polaków, a to: *Berych Wł., Skupień, Michalski, Legierski, Czech Bronisław*. Start tego ostatniego jest jednak niepewnym i dojdzie do skutku tylko wtedy, gdy nasz zawodnik będzie się odpowiednio czuł. 50-tka odbywa się w Insbrucku *w ostatnim dniu zawodów* i z tego głównie względu, start B. Czecha w tej konkurencji byłby możliwy.

Alpejski program zawiera w męskich konkurencjach następujące biegi: *specjalny bieg zjazdowy* przy różnicy wzniesień 1000 m., *wielki zjazd zjazdowy* z różnicą wzniesień 2000 m., *slalom*, oraz *kombinacja* wielkiego biegu zjazdowego jakoteż slalomu. Do wszystkich konkurencyj zjazdowych i slalomowych zgłoszeni zostali: *Bronisław Czech i trzej bracia Marusarze*. Wydaje się jednak pewnem, że zgłoszenia te nie zostaną przez Polaków wykorzystane. Biegi zjazdowe i slalomy, *poprzedzielane są* ważnemi dla nas *punktami programu klasycznego*, których nie możemy ryzykować. Zaznaczyć należy ponadto, że zawodnicy nasi nie mieli dotychczas w kraju *żadnej sposobności do treningu* biegi zjazdowego i slalomu.

Jeśli idzie o *konkurencję pań*, to zawody w Insbrucku przewidują je jedynie w programie alpejskim. Ma się więc odbyć bieg *zjazdowy o różnicy wzniesień 1000 m.*, oraz *slalom*, jakoteż *kombinacja* obu tych konkurencyj. Do tych trzech punktów programu zgłoszone zostały: *Staszel-Polankowa*, oraz *Stopkówna*, jest jednak prawie pewne, że nasze zawodniczki do Insbrucka nie pojadą, gdyż w biegach zjazdowych nie miały treningu.

Tak przedstawiają się zgłoseznia pod względem formalnym. Przypuszczać jednak należy, że nie wszystkie wspomniane zgłoszenia zostaną zrealizowane przez naszych narciarzy. Zadecyduje się o tem niemal tuż *przed samym wyjazdem*, kiedy okaże się, jakie są możliwości finansowe ekspedycji.

W ostatnich dniach zadecydowano także *start polskich narciarzy na mistrzostwach Jugosławji w Bohinju*. Zawody te odbywają się *na tydzień przed Insbruckiem* i nic nie stoi na przeszkodzie, aby polska drużyna wzięła w nich udział. Do reprezentowania barw polskich wyznaczeni zostali przez kapitana związkowego następujący narciarze: *Czech Bronisław, trzej bracia Marusarze*, oraz *Łuszczek Izydor*. Jak widać, są to *nasi najlepsi „kombinatorzy"*, co zresztą zgadza się z programem mistrzostw jugosłowiańskich, który przewiduje *jedynie bieg 18 km., kombinację i skoki*. Po zakończeniu mistrzostw w Jugosławji, wymienieni zawodnicy przejadą wprost do Insbrucka, gdzie złączą się z resztą polskiej drużyny.

PRZYJAZD THUNBERGA DO POLSKI WĄTPLIWY. Projektowany na początek lutego przyjazd słynnego łyżwiarza fińskiego Thunberga jest narazie bardzo wątpliwy. Thunberg wskutek braku lodu w Finlandji zdecydował się na wcześniejszy wyjazd z Finlandji na trening do Davos, wobec czego trudno jest obecnie uzgodnić termin jego startu w Polsce.

NOWY SUKCES RANA W N. JORKU. Świetny nasz bokser zawodowy polski Edward Ran stoczył ciężką 10-rundową walkę z pięściarzem amerykańskim Mecadonem. Zwyciężył zdecydowanie na punkty Ran, przyczem w ostatniej rundzie Mecadon znalazł kilka razy na deskach.

Hokej w kraju i zagranicą.

Poznań, 22 stycznia (tel wł). Ubiegła niedziela obfitowała w liczne imprezy sportów zimowych, które mimo 10-stopniowego mrozu ściągnęły wielu widzów. Największem zainteresowaniem cieszyło się spotkanie hokejowe *Lechja-Warta 1:1*, (1:0, 0:1, 0:0). Towarzyskie spotkanie powyższych drużyn wykazało, że Lechja znacznie się poprawiła. Siły drużyn naogół wyrównane. W pierwszej tercji więcej z gry ma Lechja, zdobywając bramkę przez *Kępińskiego*. W drugiej tercji wyrównuje dla Warty *Karaśkiewicz*. Trzecia tercja mija bez bramki. Sędziował p. *Leśniak*.

Dalsze wyniki są nast.: *AZS II — Stella* (Gniezno) *2:1* (1:0, 0:1, 1:0). Zawody o mistrz. B. Bramki dla zwycięzców zdobyli *„Szymek"* i *Pełżyński*. *Stella* (Gniezno) — *Pogoń 8:0* (2:0, 2:0, 4:0). Spotkanie o mistrz. kl. B. przez cały czas wyraźną i zdecydowaną przewagę wykazała Stella, dla której bramki zdobyli *Górecki* (4), *Józefiak* (3) i *Danocki*.

AZS A — AZS B. 8:1. Napad zespołu A stanowili *Warmiński, Zieliński i Ludwiczak*, natomiast pozostali gracze pierwszej drużyny grali w zespole B. Bramki dla A zdobyli *Warmiński* (4), *Ludwiczak i Zieliński* po 2.

W najbliższy wtorek odbędzie się w Poznaniu o godz. 15-ej na lodowisku AZS rewanżowe spotkanie o mistrzostwo klasy A pomiędzy *Wartą* a *AZS*, które ma wyłonić mistrza okręgu.

Katowice, 22 stycznia. (tel.) Na Śląsku w niedzielę rozegrano dwa mecze o mistrzostwo okręgu. W Katowicach *Śląskie T. Ł.* pokonało *S. Hokejową K. K. T. 1:0*, przyczem zwycięską bramkę strzelił w drugiej tercji *Malinowski* z podania Wieji. Drużyna Śl. T. Ł. wystąpiła osłabiona brakiem *Całki i Kloszka*, lecz mimo to narybek spisał się doskonale.

W Siemianowicach *Cieszyńskie T. Ł.* zwyciężyło *Siemianowicki K. H. 1:0*, strzelając decydującą o zwycięstwie bramkę z zamieszania podbramkowego. Przewagę jednak w czasie meczu przeważnie miał *Siemianowicki K. H.*, który był lepszy, zwłaszcza jeśli idzie o grę zespołową. Tabela mistrzostw Śląska przedstawia się obecnie jak następuje: 1) *Cieszyńskie T. Ł.* 2 gry, punkty 4; 2) Śląskie T. Ł. 1 gra 2 pkt.; 3) Siemianowicki K. H. 1 gra 0 pkt.; 4) Katowicki K. T. 2 gry 0 pkt.

Nowy Sącz, 22 stycznia (tel.). W sobotę i w niedzielę rezerwa Sokoła krakowskiego rozegrała dwa mecze. W pierwszym krakowski *Sokół Ib* pokonał *Sokół N. Sącz 4:1* (2:1, 2:0, 0:0), przyczem padający śnieg znacznie utrudniał grę. W drugim meczu *Sokół pokonał WKS 1 p. s. p. 1:0* (0:0, 1:0, 0:0). Dla Sokoła bramkę strzelił *Żelski*. Obydwa mecze sędziował p. *Kozioł*.

Łódź, 22 stycznia (tel.). Mistrzostwo Łodzi: *Ł. K. S. — Strzelecki K. S.* (Łódź) *7:1* (4:1, 2:0, 1:0). Znaczna przewaga zwycięzców, dla których bramki zdobyli: *Król* (5) i *Załęski* (2). Tabela wygląda dzisiaj następująco: ŁKS 8 pkt. 22:2, Unjon Touring 4 pkt, 13:6, Triumf 2 pkt. 10:6, Strzelceki K. S. Zgierz 2 pkt. 2:4, Strzelecki K. S. Łódź 0 pkt. 2:11, Makkabi 0 pkt. 0:20.

Toruń, 22 stycznia (tel.) *AZS (Warszawa) — TKSZ (Toruń) 1:1* (0:0, 1:0, 0:1). Wynik spotkania w hokeju na lodzie pomiędzy *mistrzem Polski AZS. (Warszawa)* a mistrzem Pomorza z Torunia jest do pewnego stopnia *sensacją*. Przebieg gry był niezwykle emocjonujący i ciekawy. W pierwszej tercji gra dość chaotyczna po obu stronach. W drugiej tercji już w pierwszych sekundach jeden z graczy AZS. podprowadza krążek pod bramkę Toruńczyków i niespodziewanie strzela jedyną bramkę na korzyść swego klubu. W dalszym ciągu walka toczy się pod bramką TKSZ, bronioną dzielnie przez olimpijczyka Stogowskiego. Gracze toruńscy ograniczają się tylko do obrony swej bramki. W ostatniej tercji Toruńczycy podprowadzają kilkakrotnie krążek pod bramkę przeciwnika ,jednak z powodu zmęczenia nie wyzyskują szeregu momentów podbramkowych. Dopiero w ostatniej minucie gry *Gumowskiemu* z TKSZ. udaje się strzał wyrównujący wynik. Publiczność po zakończeniu meczu urządziła Toruńczykom owację. Publiczności zebrało się około 1000 osób.

Przemyśl, 16 stycznia. *Makkabi* (Kraków)—*Polonja 3:3* (1:2, 1:0, 1:1). Wracająca z turnieju eliminacyjnego na Makkabiadę drużyna krakowska rozegrała mecz towarzyski w Przemyślu, uzyskując zaledwie wynik remisowy. Bramki strzelili dla Polonji Zieliński, Dychdalewicz i Kałamarz. Dla Makkabi Cenzor ,najlepszy gracz na boisku. Sędziował kpt. Gross.

Przemyśl, 22 stycznia (tel.). W dniu dzisiejszym odbyły się dwa mecze hokejowe z udziałem najsilniejszych B-klasowych klubów Lwowa i Przemyśla. Mimo skromnych wyników cyfrowych drużyna lwowska Pogoni II pod względem gry znacznie ustępowała klubom przemyskim.

Wyniki są następujące: *Czuwaj — Pogoń 1:0* (0:0, 1:0, 0:0). Czuwaj osiągnął zwycięstwo w zupełności zasłużenie. W Pogoni wybijał się na pierwszy plan znany *reprezentacyjny bramkarz piłkarski Albański*, który swą grą uratował drużynę lwowską od większej przegranej. Sędzia kpt. *Gross*.

Polonja — Pogoń II 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Zawody rozgrywały się w bardzo niemiłych warunkach. Drużyna Pogoni zastosowała od początku grę defenzywną. W takiej sytuacji napastnicy Polonji nie mogli wykorzystać swej przewagi. Zwycięski strzał padł na 3 min. przed końcem, wduszony formalnie przez całą drużynę Polonji do bramki. Sędzia p. kpt. Gross.

* * *

St. Moritz, 21 stycznia. Amerykańska drużyna hokejowa *Massachusetts Rangers* z Bostonu pokonała *E. H. C. St. Moritz w stosunku 3:1*, (2:1, 1,0, 0:0). W piątek *Amerykanie* grali w Medjolanie, zwyciężając *H. C. Medjolan 8:0* (5:0, 3:0, 0:0).

Sant Moritz, 22 stycznia (tel). Amerykańska drużyna hokejowa *Massachusetts Rangers* rozegrała tutaj drugie spotkanie, a mianowicie z kombinowanym *teamem szwajcarskim*. Amerykanie byli stale w przewadze i *zwyciężyli łatwo* 9:3 (3:2, 3:1, 3:0).

St. Moritz, 22 stycznia (tel.). Zawody hokeja na lodzie *Massahusets Rangers* (Boston) — *E. W. C.* (*St. Moritz 3:1* 2:1, 1:0, 0:0).

Berlin, 20 stycznia. Mistrz hokejowy Szwecji *drużyna Göta* ze Sztokholmu rozegrała w Berlinie dwa mecze z *Berliner Schlittschuh-Club*, wygrywając *pierwszy* w stosunku *2:0, przegrywając zaś drugi w stosunku 1:3.*

Praga, 22 stycznia (tel.). W niedzielę odbyły się w Pradze zawody hokeja na lodzie pomiędzy praskim klubem *LTC a klubem „Göta" ze Sztokholmu*, zakończone *zwycięstwem Czechów 3:0* (2:0, 0:0, 1:0).

Z boisk piłkarskich.

Katowice, 22 stycznia (tel). W ub. niedzielę rozegrano na Śląsku szereg spotkań piłkarskich mimo nader niesprzyjających warunków atmosferycznych. Wyniki uzyskano następujące: *„06" Katowice — Wawel 3:3* (2:2), *Śląsk* (Świętochłowice) — *Czarni* (Chropaczów) *7:1* (1:0) *A. K. S. — Orzeł 2:1* (1:1), *Pogoń — K. S. Chorzów 6:3* (3:1), *Słowian „07" Siemianowice 3:2* (1:0) *K. S. Dąb — I. F. C. 2:2* (0:0.

Glasgow, 21 stycznia. Pierwszy występ *drużyny wiedeńskiej Rapid* na ziemi angielskiej zakończył się pełnym sukcesem. Rapid spotkał się ze znaną drużyną *Glasgow Rangers* z którą uzyskał wynik remisowy *3:3*. Do pauzy Wiedeńczycy prowadzili 3:1. Bramki dla Rapidu strzelili Bican (2) i Osterman, dla Glasgowa Mac Phail i Smith (2). Zawodom przyglądało się 35.000 widzów.

Gra przy zimnej pogodzie rozpoczęła się od *przewagi Wiedeńczyków*, którzy pokazali grę piękną i celową. Rezultatem jej była bramka strzelona już w 2 min. przez *Bicana*. Niebawem jednak Szkoci dochodzą do głosu i *Mac Phail* wyrównuje. Austrjacy znowu przeważają i *Osterman* po pięknym przeboju uzyskuje powtórnie prowadzenie dla Rapidu, a wkrótce *Bican* podwyższa wynik d o3:1.

wyższa wynik do *3:1*.

strjacy zawiniają rzut karny, który *Smith* zamienia na drugą bramkę dla Rangers. Szkoci w dalszym ciągu przeważają co daje pole do popisu bramkarzowi Rapid *Raftlowi*, który wprost dokazuje cudów. Nie zdołał jednak przeszkodzić, że w 20 minucie *Smith* strzelając trzecią bramkę doprowadził do wyrównania. Szkoci przeważają już do końca. Doskonały przebój *Kaburka* kończy się niepowodzeniem, a wynik remisowy pozostaje bez zmian.

Londyn, 21 stycznia. Po przerwie tygodniowej kluby ligowe wróciły do rozgrywek o mistrzostwo. *Arsenal* zwyciężając*Manchester City* umocnił swoją czołową pozycję, zwłaszcza, że najgroźniejszy przeciwnik *Sheffield Wednesday* uzyskał zaledwie wynik remisowy 1:1 z Blackburn Rovers.

Wyniki meczów były następujące: *Arsenal—Manchester City 2:1, Aston Villa—Liverpool 5:2, Blackburn Rovers—Sheffield Wednesday 1:1, Birmingham—Blackpool 1:0, Derby County—Westbromwich Albion 2:2, Everton—Sunderland 6:1, Huddersfield Town—Leeds United 2:2, Middlesbrough—Bolton Wanderers 2:1, Newcastle United—Leicester City 2:1, Sheffield United—Chelsea 4:1, Wolverhampton Wandereres—Portmouth 5:2.*

Amsterdam, 22 stycznia (tel. wł.) W niedzielę odbyły się tu przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności *międzypaństwowe zawody w piłkę nożną Szwajcarja — Holandja* zakończone *zwycięstwem Szwajcarji 2:0* (1:0. Pierwszą bramkę dla Szwajcarów uzyskał *Basello* tuż przed przerwą. Drugą bramkę uzyskał w 24-tej minucie po przerwie *Kaene*.

Budapeszt, 22 stycznia (tel. wł.) *Hungarja — Amatorzy 15:2.*

Praga, 22 stycznia (tel. wł) *Sparta — Nohod 8:2* (6:1). *Slavia — Kladno 3:2* (2:2), *D. F. G. — Smichov 10:1* (5:1). *Bohemians — Lieben 3:3* (1:1).

Berlin, 22 stycznia (tel wł.) *Hertha — Pankow 7:2, Tennis Borusia — Union 0:6, 4:0.*

Niemcy wezmą udział w piłkarskich mistrzostwach świata.

Berlin, 22 stycznia (tel.). Na nieoficjalnem posiedzeniu ściślejszego zarządu związku piłki nożnej, które odbyło się w Berlinie, *postanowiono porzucić dotychczasowe stanowisko niebrania udziału w mistrzstwach piłkarskich świata.*

Krok ten podyktowany został *zgodą komitetu organizacyjnego na przydzielenie Niemiec do innej grupy.*

Pertraktacje z austrjackim związkiem piłki nożnej w sprawie meczu międzypaństwowego *Austrja — Niemcy* na wiosnę b. r. nie przyniosły pozytywnego rezultatu, gdyż związek austrjacki nie dysponuje wolnym terminem.

Sukcesy śląskich łyżwiarzy na mistrzostwach okręgu.

Kraków, 22 stycznia. W niedzielę rozegrano na torze Makkabi mistrzostwa okręgu śląsko-krakowskiego *w jeździe figurowej pań, panów i parami*. Mistrzostwa były licznie obesłane i zebrały najlepszych zawodników okręgu. Wysoką klasę zaprezentowały *panie*, wśród których wybiły się na pierwszy plan pani *Popowiczowa* i panna *Czorówna* z Śl. T. Ł. Katowice. Zeszłoroczna mistrzyni Polski p. Popowiczowa w roku bież. znajduje się w świetnej formie, do poziomu jej zbliża się jedynie Czorówna, która poczyniła ostatnio wielkie postępy i dobrze zapowiada się na przyszłość. Wśród panów Bergler nadal utrzymał tytuł mistrza, dobrze zaprezentowali się Ślązacy *Breslauer i Grobert*. Wśród par państwo *Żmudzińscy* nie posiadali konkurencji.

Wyniki zawodów: jazda panów: 1) *Bergler* (Makkabi Kraków), 2) *Breslauer* (Śląskie T. Ł. Katowice), 3) *Grobert* (Śl. T. Ł.), 4) *Schubert* (B. B. S. V. Bielsko), 5) *Lober* (BBSV.), 6) *Kalor* (Śl. T. Ł.), 7) *Heinrich* (BBSV.), 8) *Baum* (Ciesz. T. Ł.), 9) *Hand* (Makkabi Kraków).

Jazda pań: 1)*Popowiczówna* (Śl. T. Ł.) 436.9 p., 2) *Czorówna* (Śl. T. Ł.) 378.2 p., 3) *Bzdokówna* (Śl. T. Ł.) 360.9, 4) *Fjala* (Ciesz. T. Ł.) 369.7 p. (gorsza ilość miejsc).

Jazda parami: 1) *państwo Żmudzińscy* (Śl. T. Ł.), 2) *Rodz. Zuberowie* (Śl. T. Ł.).

Poza konkursem wystąpiły: p. *Mehrówna i siedmioletnia Mięsowiczówna*. Popisy obydwu a zwłaszcza Mięsowiczównej spotkały się z gorącem przyjęciem przez licznie zebraną publiczność, podobnie jak występ 14-letniego *Heinricha z Bielska*. Młode pokolenie łyżwiarzy zapowiada się świetnie na przyszłość.

Poza konkursem wystąpiły: p. *Mehrerówna i sie-* Makkabi *eliminacje na Makkabjadę*, w wyniku których zakwalifikowano *Berglera* na wyjazd do Zakopanego.

* * *

MISTRZOSTWA OKRĘGU KRAKOWSKIEGO W PING-PONGU dały nast. wyniki: Wisła—Makkabi 5:2, Hagibor—Siła 6:1, ŻTS—Hakoah 4:3, Wisła—Samson 4:3, Makkabi—Hakoah 5:2, Samson—Siła 6:1, Hagibor—Samson 5:2. Wisła—ŻTS 5:2, Wisła—Hakoah 4:3, Hagibor—ZTS 5:2. Samson—Hakoah 4:3. Po ukończeniu pierwszej rundy prowadzi w tabeli Wisła, która zdobędzie prawdopodobnie mistrzostwo bez straty punktu.

DALSZY CIĄG „WSPOMNIEŃ OLIMPIJSKICH" bar. P. de Coubertina ukaże się w następnym numerze.



Na lewo: Grupa uczestników zawodów łyżwiarskich o mistrzostwo okręgu śląsko-krak. Stoją w pierwszym rzędzie Baum (na prawo) i Heinrich. W drugim od lewej: Grobert, Lober, Kalor, Breslauer, Schubert, Bergler i Hand. Na prawo: mistrzyni Polski p. Popowiczowa w pięknej ewolucji popisowej.

RUDOLF HIDEN.

JAK BRONIĘ BRAMKI?

(CO MÓWI NAJLEPSZY BRAMKARZ AUSTRJI RUDOLF HIDEN O SPOSOBIE I RODZAJU GRY BRAMKARZA).

Wiedeń, w styczniu.

Hiden, słynny bramkarz reprezentacji austrjackiej, jest jedną z najwybitniejszych postaci piłkarstwa światowego, Jego wspaniała gra na meczu Austrja—Anglja pozostanie na długo w pamięci entuzjastów piłkarstwa. Niewątpliwie jego wynurzenia na temat gry w bramce zainteresują wielu z pośród interesujących się piłką nożną wogóle, a w szczególności opis, w którym Hiden przedstawia zadanie bramkarza. *(Red.)*.

— Bramkarzem dobrym — mówi Hiden — trzeba się wprost urodzić, ponieważ zadanie, jakie go czeka na meczu, wymaga *specjalnych zdolności*. Toteż gracze, którzy przychodzą do bramki już po szeregu występów na innej pozycji, jak np. na pozycji napastnika, rzadko tylko dojdą do wysokiej klasy. Sam wprawdzie byłem łącznikiem w drużynie juniorów, bardzo szybko jednak przeszedłem do gry na bramce tak, że moje próby na pozycji napastnika nie wpłynęły jeszcze ujemnie na charakter mojej gry, jako bramkarza. Nie miałem bowiem jeszcze czego zapomnieć i ciągle byłem jeszcze w trakcie nauki. Ale taki np. Sindelar nigdy nie będzie mógł grać dobrze w bramce, gdyż jako napastnik doszedł on do wysokiej klasy, wiele już się nauczył i nigdy już nie potrafi przerobić się na bramkarza. Tak więc w piłkarstwie jest, jak i w życiu. Stanowisko zdobywa się według swych zdolności.

Dla gry bramkarza

niema specjalnych przepisów

i nie można ich ująć w ścisłe ramy. Dlatego właśnie zadanie bramkarza jest szczególnie trudną pracą, bodaj *najcięższą w całej drużynie*. Podczas gdy bowiem pozostali członkowie drużyny mogą już przedtem zdać sobie sprawę z tego, jak mają grać, bramkarz musi bacznie obserwować grę i wyczekiwać na odpowiedni moment, aby być gotowym w razie potrzeby. W footballu niema dwóch jednakowych meczów. Każdy jest inny i bramkarz musi ustawicznie baczyć na przeciwnika, którym często są gracze oglądani przezeń poraz pierwszy w życiu. Musi też obserwować, jak gracze przeciwnej drużyny działają, aby móc *zastosować się do sposobu ich gry*. Nie może więc być mowy o jakimś zgóry opracowanym systemie, o szablonie.

To, co powiedziałem, nie oznacza naturalnie, jakoby każdy gracz nie mógł sobie ułożyć indywidualnych prawideł gry, które może stosować w danym meczu. Każdy bramkarz posiada swoją określoną formę i rodzaj gry. Jeden wybija piłkę pięścią i podaje ją szybko obrońcom, inny znów rzuca się wprost na piłkę. Ja osobiście zawsze usiłowałem piłkę złapać i wynieść ją poza sferę niebezpieczeństwa. Jest to jednak zupełnie indywidualną rzeczą i ktokolwiekby chciał mnie naśladować, czynić to będzie z pewnością inaczej, niż ja.

Rozumie się samo przez się, że bramkarz musi być

zgrany z obrońcami,

On sam przedewszystkiem musi wiedzieć, jaki rodzaj gry odpowiada obrońcy, jak on gra i jakie tempo gry odpowiada, czy się szybko wyczerpuje, czy powoli, czy też wytrzymuje czas cały meczu. Bramkarz musi poznać na wylot *indywidualności swoich współgraczy, ich temperament, system, wogóle cały charakter pracy*. Oczywiście byłoby ideałem, gdyby bramkarz grał stale *z tymi samymi obrońcami*. Niestety zdarza się to rzadko. Raz ten jest chory, drugi raz znów inny. I w ten sposób w skład drużyny wchodzą coraz to nowe siły, a bramkarz musi szybko dostosować się do takich zmian i do szybkiej obserwacji nowych warunków. Ja sam często musiałem grać z nowymi obrońcami i nieraz sprawiało mi to wiele kłopotu. Lecz jak już powiedziałem, należy to do zadań bramkarza, który musi się pogodzić z tym faktem i jak najszybciej *zgrać się z nowymi obrońcami*.

Lecz nie chodzi tu tylko o samo poznanie obrońców. Bramkarz musi ich poprostu trzymać do pewnego stopnia w ręku i kierować ich grą ze swego miejsca. Obrońca często stoi odwrócony tyłem do bramki przeciwnika i nie widzi, że właśnie z tamtej strony może być zaatakowany. Bramkarz jednak, który widzi wszystko, musi baczyć na to, co graczom jego drużyny grozi od tyłu, musi ich ostrzec przed tem i w ten sposób kierować grą nawet dalej wysuniętych naprzód graczy. Tak powinno być. Czasem jednak zdarza się, że jest tak, ale nie zawsze. Gdy bowiem tempo gry jest tak szybkie, że niemą czasu na ostrzeżenia, wskazówki i nawoływania, to zarówno obrońcy, jak i bramkarz muszą zdać się na wyczucie w danej sytuacji, ewent. nawet przypadek. Jest to rzecz nieprzyjemna, jak i niepewna. Wielokrotnie powstaje niebezpieczny moment tylko dlatego, że obrońca nie wie, czego chce bramkarz lub też odwrotnie. Jest to *najbardziej krytyczny moment*, który częstokroć staje się powodem strzelenia bramki. Zgranie się przeto bramkarza z obrońcami jest bardzo ważnem dla wyniku gry i wiele od niego zależy.

Wymiary boiska nie odgrywają w ogólności decydującego znaczenia dla przebiegu gry. Czy teren jest dłuższy o 2 m., czy nie, to nie odgrywa wcale roli. Gorzej jest jednak, gdy boisko jest mniejsze od przepisowego, do którego bramkarz jest przyzwyczajony, wówczas pole gry się zacieśnia, obrońcy stoją bliżej bramki i wszystko zostaje ściśnięte w jednem miejscu. W prawdziwych ośrodkach sportowych nie zajdzie nic podobnego. Grając w Berlinie, zobaczyłem dopiero poraz pierwszy w życiu stadjon, gdy wychodziliśmy na mecz. W żadnym stopniu nie wpłynęło to jednak na moją grę.

Należy również zwrócić uwagę na *rodzaj boiska*, co jest szczególnie ważne dla bramkarza, gdyż musi on trzymać obrońców poprostu w ręku i kierować nimi stosownie do ich *indywidualności i osobistych skłonności*. Tak np. często obrońca cięższej wagi nie znosi wilgotnego terenu, gdyż traci na swej szybkości. Inny znów nie czuje się dobrze na suchem boisku i nie może w pełni wykorzystać swych sił. Ja sam np. grając w Hiszpanji na nietrawiastem boisku, nie odczuwałem z tego powodu przyjemności. Nie można bowiem wówczas odrzucać piłki tak łatwo a zresztą gra w tych warunkach jest bardziej nużącą. Gdy przeto w jeden dzień gra się na nietrawiastem boisku, to na drugi dzień nie jest się w stanie włożyć wszystkich umiejętności i bronić bramki z całym nakładem sił. A tymczasem gra wymaga, aby być we formie, taksamo, pomimo, iż pierwszy dzień dał się już we znaki.

Rzecz prosta, że bramkarz musi dostosować się do

temperamentu przeciwników.

Inaczej gra Hiszpan, inaczej Niemiec, inaczej Norweg, a inaczej zupełnie Włoch. Japończyk wniesie do gry zupełnie inne walory, niż Austrjak. Temperament, budowa ciała, szybkość, zimna krew, wywierają wpływ na grę w rozmaity sposób.

Obserwowanie przeciwnika nie jest jednakże ostatnią już rzeczą, o której musi pamiętać bramkarz. Również sposób, w jaki *publiczność śledzi przebieg gry* wpływa w znacznym stopniu na samo spotkanie. Inaczej zachowuje się publiczność amerykańska, inaczej zaś angielska.

Przy tej sposobności muszę też powiedzieć

parę słów o Anglji,

przyczem muszę wyrazić najgłębsze uznanie graczom angielskim, których lojalność w grze i duch sportowy posunięte są niemal do ideału. Oczywiście nie myślę odmawiać podobnych walorów graczom innych narodowości, lecz sądzę, iż wszyscy mogą się jeszcze uczyć od Anglików. Ich ruchliwość w grze, połączona z wielką energją, bije wprost w oczy. Wielką jest też *sumienność*, z jaką dbają gracze angielscy o to, aby utrzymać się *w pełnej kondycji*, ilekroć wychodzą na boisko. Coprawda gracze angielscy żyją w pełnym komforcie, warunkach jak nikt inny (naświetlanie lampą kwarcową, kąpiele, masaże itd.). Rzecz prosta, że starania tego rodzaju o graczy odbijać się muszą później dodatnio, zarówno na nich samych, jak i na grze. Także i publiczność angielska, ożywiona prawdziwym duchem sportowym pomaga we wzorowy sposób swym graczom, pracuje wraz z nimi, sugerując im ducha walki i siłę oporu.



Reprezentacyjny bramkarz austrjacki Rudolf Hiden.

KALENDARZYK MIĘDZYPAŃSTWOWYCH SPOTKAŃ PIŁKARSKICH na rok przyszły nie jest jeszcze ustalony. Zakontraktowano narazie jeden tylko mecz z Belgją 4 czerwca w Warszawie. W projekcie istnieją także zawody z Rumunją i Jugosławją oraz przyjazd repr. Italji na mecz międzypaństwowy do Warszawy i zawody międzyokręgowe w Katowicach. Co do amatorskiej reprezentacji Węgier, to grać ona będzie we Lwowie lub Poznaniu z reprezentacjami tych miast.

STATYSTYKA MIĘDZYNARODOWYCH SPOTKAŃ PIŁKARZY POLSKICH. Polscy piłkarze grali ogółem w roku ubiegłym 36 meczów z drużynami zagranicznemi, wygrywając 12, remisując 6, a przegrywając 20. Stosunek bramek ujemny 93:104. Z Czechami graliśmy 13 razy, w tem 7 wygr., 1 remis i 5 przegr., stosunek bramek 34:28. Z Niemcami graliśmy 9 razy (po 2 wygrane i remisy, 5 przegranych, st. br. 24:25), z Austrjakami graliśmy 8 razy (2 remis i 6 przegr., st. br. 10:31), z Węgrami 4 razy (po jednym wygranym i remisie, 2 przegrane, st. br. 7:13), wreszcie z Francuzami 3 razy (1 wygr., 2 przegr., st. bramek 9:7).

MECZ PIŁKARSKI ANGLJA—WŁOCHY, stanowiący sensację świata piłkarskiego, został wyznaczony na dzień 13 wzgl. 14 maja b. r. W drodze powrotnej Anglicy rozegrają mecz ze Szwajcarją.

W MISTRZOSTWIE PIŁKARSKIEM BELGJI prowadzi obecnie Union St. Gilloise tak znaczną różnicą punktów, iż już żaden klub go nie doścignie. Dalsze miejsca zajmują Atwerp, Liersche S. K., T. S. Lyra, S. C. Brugeois i t. d.

KUSOCIŃSKI OTRZYMAŁ W UB. TYGODNIU DWA ZASZCZYTNE ZAPROSZENIA, a mianowicie do północnej Ameryki na kilka startów w lutym podczas sezonu zawodów w hali i do południowej Ameryki na zawody w marcu. Zaproszenie do południ. Ameryki zostało odrzucone natychmiast przez PZLA, natomiast co do drugiego zaproszenia, to decyzja zapadnie za kilka dni. Pod zaproszeniem do półn. Ameryki podpisana jest Amerykańska Unja Lekkoatletyczna, co każe traktować zaproszenie jak najpoważniej.

REDAKCJA
WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. DR ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ 3.50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy à 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. — Drobne za słowo 0·15.

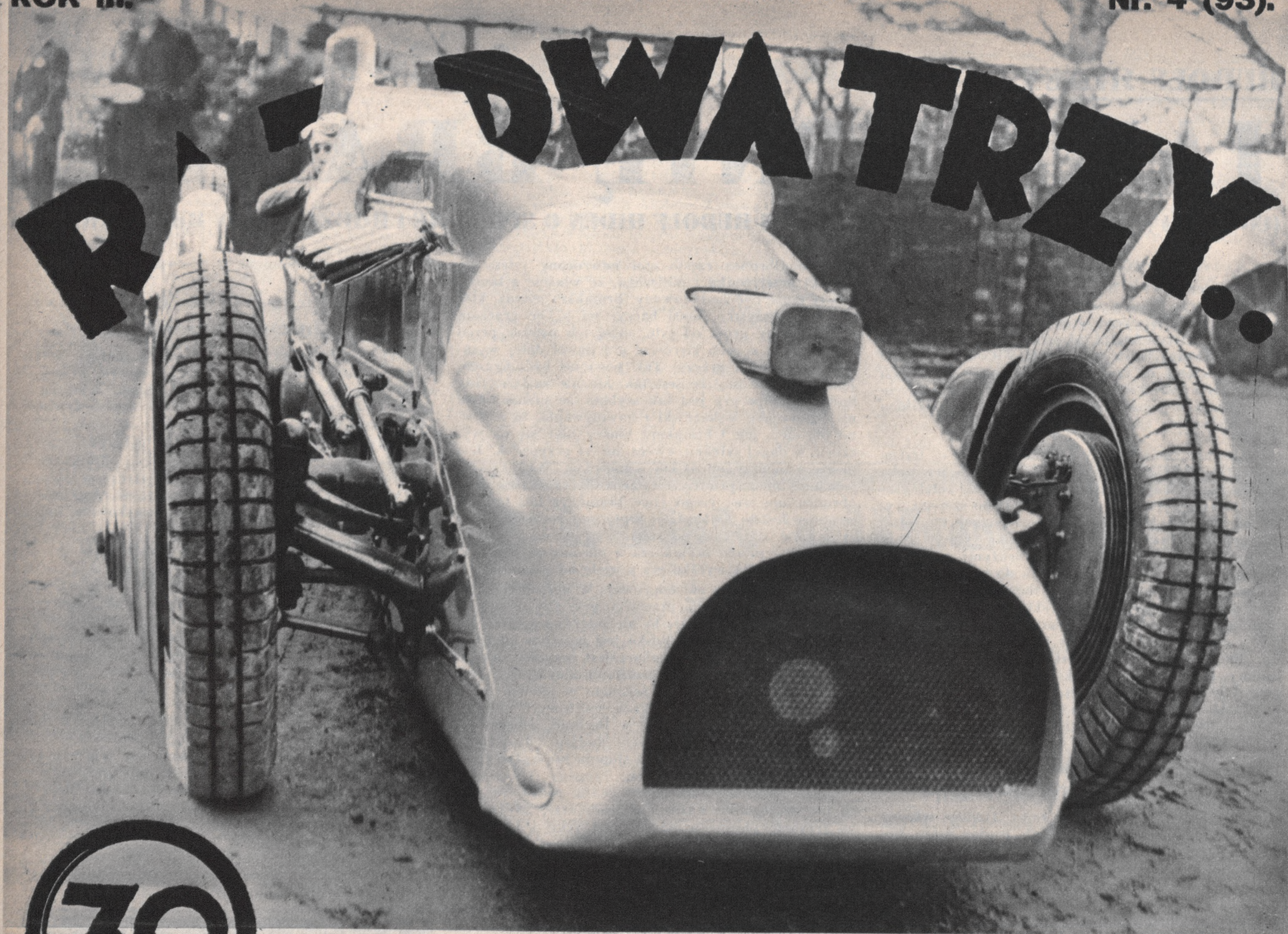
Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

ROK III. CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20 Nr. 4 (93).

RAZ DWA TRZY..

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY

30 GR.





W POGONI ZA REKORDEM.

Słynny rekordzista automobilowy Sir Malcolm Campbell wyruszył na podbój nowych rekordów na Florydę. Campbell spodziewa się na swym wozie wyposażonym w motor o sile 2500 HP osiągnąć szybkość 480 km. na godzinę. Zdjęcia nasze przedstawiają nowy wóz Campbella, przy kierownicy syn znakomitego rekordzisty Roland.